Ner 91. Kraków, Piątek 20 Kwietnia 1888. Rocznik XLI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 19 kwietnia.

W Izbie poselskiej zamkniętą została wczoraj jeneralna dyskusya nad budżetem po przemówieniu ministra skarbu i dep. Vaszatego. Po zamknięciu dyskusyi przemawiał jeszcze jeneralny mowca contra dep. Plener. Dziś zabierze głos jeneralny mowca z prawicy deput. Szuklje i sprawozdawca, poczem przystąpi Izba do głosowania nad wnioskiem o przejście do dyskusyi szczegółowej.

Z grupy wyborców najwyżej opodatkowanych w Dalmacyi został wybrany przedwczoraj deputowanym do Rady państwa prezydent senatu przy najwyższym trybunale baron Alojzy Lapenna 188 przeciw 184 głosom, które padły na kroackiego kontrkandydata Dra Katnica.

Mimo chwilowych polepszeń, stan zdrowia cesarza Fryderyka nie przestaje być groźnym. W niezależnej prasie niemieckiej odzywają się ciągle jeszcze echa oburzenia na plebiscytowe zachcianki i nieprzyzwoite wystąpienia, jakie się w czasie przesilenia kanclerskiego pojawiły. Ścisły obrachunek uczyniła z niemi szczególnie monachijska *Allg. Ztg* w artykule rekapitulującym cały przebieg tej sprawy.

W sejmie pruskim wniosek rządowy o otworzenie rządowi kredytu w kwocie 31 milionów marek na wspieranie dotkniętych powodzią, przyjętym został sympatycznie przez wszystkie stronnictwa i w pierwszem czytaniu odesłany jednomyślnie do komisyi budżetowej. Natomiast spotyka się wniosek przekazania z ogólnych dochodów państwa 10 milionów marek gminom w celu przyniesienia im ulgi w ponoszeniu ciężarów szkolnych z licznemi trudnościami, stawianemi po części i przez stronnictwa w innych kwestyach bezwzględnie rząd wspierające. Stronnictwo narodowo-liberalne naradza się dopiero w tej mierze w swych kołach i nie powzięło dotąd żadnej stanowczej decyzyi.

Temps odebrał z Berlina telegram, którego wiarogodność jest nieco wątpliwą, treść zaś następująca: Książę Aleksander złoży publiczną deklaracyą, że się stanowczo zrzeka wszelkich pretensyj do tronu bułgarskiego, i w żadne już stosunki z Bułgarami wchodzić nie będzie, poczem nastąpią zaręczyny jego z księżniczką Wiktoryą w czasie pobytu w Berlinie królowej angielskiej.

Królowa angielska będzie w niedzielę w Insbrucku, gdzie ją powita cesarz Franciszek Józef, poczem uda się zaraz do Berlina. Dowiemy się więc niezadługo, czy wiadomość dziennika *Temps* ma jakąkolwiek podstawę.

We Francyi odbędzie Izba deputowanych dziś właśnie (19 b. m) pierwsze swe poświętne posiedzenie. Dzień ponownego zebrania się Izb będzie też zapewnie dniem rozpoczęcia walki, jaką Boulanger chce wytoczyć Izbom francuskim.

Między telegramami, jakie Boulanger z powinszowaniami z różnych stron odbiera, witają go niektóre już jako przyszłego cesarza Francyi. Dzienniki oportunistyczne przemawiają z pewnem zwątpieniem. „Boulanger jest teraz przywódzcą Bonapartystów, mówi *République française*. Wypadek walki ostatniej był smutny. Po jednej stronie stały: prawo, wolność, honor, Rzeczpospolita; po drugiej tacy panowie jak Boulanger, Vergoin, Rochefort i de Lequeyssie i ci zwyciężyli.“

Inne, skrajne republikańskie dzienniki dają wyraz niezadowoleniu swemu, że Boulanger wybranym został przeważnie głosami Bonapartystów; niektóre zaś z monarchicznych dzienników witają Boulangera, jako bojownika wybranego przez Opatrzność na utorowanie drogi prawdziwym pretendentom, czy ci nazywać się będą Filip VII, Don Carlos, Napoleon V, czy też książę-prezydent Hieronim Napoleon.

W Paryżu przypuszczają, że Boulanger wystąpi bezzwłocznie z ważną jaką enuncyacyą polityczną. Najprawdopodobniejszem zdaje się być, że postawi wniosek: rewizyi konstytucyi i że gwałtownie bezzwłocznego załatwienia go domagać się będzie.

Nowoje Wremia przepowiada, że w razie zatargu jakiego, któryby do wojny prowadził, i przemarsz wojsk rosyjskich przez Rumunię pożądanym czynił, wybuchnie w ostatnim kraju powstanie, ułatwiające zamiary rosyjskie. W kołach politycznych w Bukareszcie przypisywano już z tego względu przepowiedniom *Nowoje Wremia* pewne znaczenie, że sam prezes ministrów rumuńskich Rosetti miał oświadczyć, iż rozruchy chłopskie wybuchły jedynie skutkiem poduszczeń zagranicznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 18 kwietnia.

(Tegoroczna klęska powodzi).

Sporządzony przez władze polityczne przy współdziałaniu delegatów Wydziałów powiatowych wykaz szkód przez tegoroczną powódź zrządzonych, przedstawia następujące szczegóły: W powiecie Krakowskim powódź obejmowała 24 gmin i 12 obszarów dworskich z ludnością 16.036. Obszar inundacyjny wynosił 3936 morgów gruntów ornych i 1378 morgów łąk. Ogólna suma szkody wynosi 36.331 złr. W powiecie Wielickim oszacowano szkodę na 22.899 złr., która dotknęła 19 gmin obszaru zalanego. W powiecie Bocheńskim powódź rozciągała się na 4 gminy i 3 obszary dworskie z ludnością 2317 i wyrządziła szkodę na 15.699 złr. W powiecie Brzeskim powódź ogarnęła 11 gmin i 8 obszarów dworskich z ludnością 10.928, a przestrzeń gruntów wodą zalanych wynosiła 4507 morgów. W powiecie Tarnobrzeskim okręg inundacyjny obejmował 30 gmin i 12 obszarów dworskich z ludnością 28.677 w przestrzeni 16.209 morgów gruntów ornych i 5510 morgów łąk. Szkoda ogólna wynosi 389.819 złr. W powiecie Niskim ucierpiało 20 gmin i 10 obszarów dworskich z ludnością 22.553. Woda zalała 706 morgów gruntów ornych i 1916 morgów łąk, a szkoda wynosi 55.703 złr. W powiecie Łańcuckim ucierpiało 22 gmin i 13 obszarów dworskich z ludnością 17.232 i z przestrzenią 4167 morgów w gruntach ornych, a 752 morgów łąk. Ogólna szkoda wynosi 51.345 złr. W powiecie Rzeszowskim powódź dotknęła tylko dwie gminy. Ogólny rezultat likwidacyi tak się przedstawia: Powódź dotknęła obszar kraju z ludnością 97.563 mieszkańców, naraziła na szkodę 5161 rodzin, czyli 24.897 osób, zalała 30.203 morgów gruntów ornych i 9556 morgów łąk; zniszczyła 46 domów mieszkalnych i 32 zabudowań gospodarczych. Szkoda ogólna wynosi w domach mieszkalnych 57.082 złr., w zabudowaniach gospodarczych 28.294 złr., w plonach 395.917 złr., w zapasach żywności 120.353 złr., w żywym inwentarzu 10.761 złr., razem tedy 685.485 złr. Powyższy wykaz nie obejmuje szkód wyrządzonych przez przerwanie wałów nad Wisłą, Uszewką, Uszwicą i Sanem. Naprawa tych wałów okazuje się pilnie potrzebną, aby te same okolice, które już tak srogo nawiedzone zostały klęską powodzi wiosennej, nie padły znowu ofiarą katastrofy elementarnej w porze letniej. Ogólną sumę pomocy pieniężnej, która przedstawia się jako niezbędna, obliczono po wyłączeniu kwoty 3280 złr., potrzebnej jeszcze na dostarczenie żywności, w kwocie 124.782 złr., z czego kwota 56.475 złr. zostałaby użyta na bezprocentowe pożyczki dla poszkodowanych gmin i obszarów dworskich, a kwota 68.307 złr. na naprawę wałów i bezzwrotne zapomogi na utrzymanie gospodarstw w prawidłowym toku, mianowicie na naprawę zniszczonych budynków, zakupno inwentarza, zboża na zasiew, paszy dla bydła itd. Naprawa uszkodzonych wałów wymagać będzie według kosztorysów sporządzonych przez organa techniczne 48.862 złr. Strony interesowane, na których ciąży obowiązek utrzymania wałów w dobrym stanie, zostały klęską powodzi tak srogo dotknięte, że obecnie niepodobna liczyć na to, aby uczyniły zadość swojemu obowiązkowi. W razie podjęcia naprawy wałów z pomocą publiczną osiągnie się cel podwójnie korzystny, bo najpierw zapobiegnie się niebezpieczeństwu ponownego wylewu, a powtóre dostarczy się zarobku ludności ogołoconej ze środków do życia. W takim razie w okolicach, gdzie prowadzone będą roboty około naprawy wałów, uchyloną byłaby troska o wyżywienie ludności, bo zdrowym i zdolnym do pracy wystarczy zarobek, a na wspieranie doraźne starców i kalek do pracy niezdolnych wystarczą fundusze, jakie już w drodze składek i z innych źródeł dotąd zebrane zostały i dalej jeszcze wpływać będą.

Ze wszystkich powyższych szczegółów wypływa, że tegoroczna powódź wytworzyła sytuacyę, w której pomoc publiczna przedstawia się jako konieczność zupełnie uzasadniona i uniknąć się niedająca. Ani rząd, ani Wydział krajowy nie zapoznaje tej potrzeby, lecz owszem uznając ją w zupełności, oba te czynniki porozumiewają się ze sobą co do sposobu, w jaki i stosunku w jakim pomoc ma być wyjednana, a po wyjednaniu jaknajlepiej zużytkowana. W tej chwili Wydział krajowy zapewne już powziął swe uchwały na zapytanie w tej mierze od rządu krajowego otrzymane, a uchwały te stanowić będą punkt wyjścia dla dalszej akcyi pomocniczej.

Wiedeń 18 kwietnia.

= Rozprawy budżetowe są tego roku tak jałowe, czcze, puste, że z kilku mów opozycyjnych trudno jest wycisnąć bodaj jednę jakąś myśl organiczną, jakiś pomysł polityczny, czy finansowy. Nie obudzały też wcale uwagi ani posłów, ani publiczności, a loże i galerye bywają puste. Debatą budżetową wielkich państw zajmują się zwykle uważnie wszystkie europejskie dzienniki, śledzą za analogiami, szukają, żeby się dla potrzeb swojego kraju czegoś nauczyć. Tymczasem kampania opozycyi tutejszej przeciw ministrowi finansów, lubo mowcy nadają jej wybitnie polityczne znamię, wcale nikogo w Europie nie zajmuje. Zagranica jest tak niegrzeczną względem tutejszej lewicy, że ją ignoruje, niema dla niej ani czasu, ani miejsca, a gdyby nawet chciała jej pewien czas poświęcić, to nie miałaby czem zapełnić miejsca. Cokolwiek mówili tego roku nieprzejednani z lewicy, a z nimi do spółki Gregr, są to wszystko *lieux communes* w rodzaju najgorszym, bo arcynudnym. Poziom debaty podniósł dopiero dzisiaj minister finansów, który według zwyczaju od kilku lat przyjętego z właściwem swojem *exposé* czeka na debatę budżetową. Spotykamy się także już od kilku lat z tem zjawiskiem, że opozycya staje się tem namiętniejszą, im jest pustszą, a *exposé* ministra staje się tem spokojniejszem, prostszem, zimniejszem, im jest gruntowniejszem.

Prawica przyjęła *exposé* i replikę ministra ze szczerym i powszechnym aplauzem. Widocznem było, że prawica po przewalczeniu trudności, spowodowanych ustawą gorzelnianą, po usunięciu naprężenia, rada była skorzystać ze sposobności, żeby przez poparcie, dane ministrowi, a temsamem rządowi, okazać i swoje niezachwiane istnienie i trwałość stosunku do rządu, który jako wynikający z potrzeb państwa i krajów utrzymuje się zwycięzko ponad wszelkie przemijające nieporozumienia.

Wobec doniesień waszych z Rzymu o stanie rokowań z Rosyą, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że informacye, które wam przesłałem, znalazły temsamem zupełne potwierdzenie, że zatem wzmianka, iż wiadomości, mogące wzbudzać obawy, pochodziły z pewnych źródeł, w Wiedniu mających siedzibę — że ta wzmianka nie do moich informacyj się odnosi. Dodam jeszcze, że informacye moje udzielone były z celem, a może i z wyższego polecenia, co zresztą zaznaczyłem, pisząc, iż Watykan chce, żeby o rokowaniach tak, a nie inaczej sądzono, gdyż nic nie jest przesądzonem, a nawet urzędownie rokowania wcale się nie posuwają.

Bardzo zajmujące, a z bezpośredniego źródła otrzymałem wyjaśnienie dziwnego ruchu, który Francyę ogarnia. Departamenta, które za Boulangerem się oświadczają, są najspokojniejsze i konserwatywne. Tryumfy Boulangera nie stoją z tem wcale w sprzeczności. Ma się bowiem rzecz tak, że lubo wszystkie niezadowolone żywioły, więc radykalni, socyaliści, robotnicy, konserwatyści, skrajne prawe i lewe skrzydła społeczności popierają Boulangera nie dla jego osoby, ale dlatego, żeby na miejsce istniejącego marazmu cobądź innego nastąpiło; to przecież rozstrzygającą rolę odegrali na swoją rękę chłopi francuscy. Jak cała Francya, tak i chłopi, chcą pokoju i ustalenia władzy. Otóż chłopi rozumują tak: teraz jest źle w kraju, a nie wiadomo, czy którykolwiek z jednodniowych rządów nie zechce do licznych bied dodać jeszcze wojny. Boulanger obiecuje lepszy porządek w kraju, dobrze, niech pokaże, co potrafi. Co zaś do pokoju, to on właśnie daje zupełną pewność. Był ministrem wojny i mieliśmy pokój, bo się go Bismark boi, jego jednego, i nie śmie zaczepiać. Niechże Boulanger znowu dojdzie do władzy, to znowu Bismark będzie musiał siedzieć cicho. Oczywista, że jenerał bulwarowy i jego poplecznicy korzystają z tego usposobienia ludu, lecz w jakim kierunku swoje zwycięstwo wyzyskają, o tem nikt nic nie wie, a podobno dlatego, że oni sami tego nie wiedzą. Fala ich niesie, sami się na wierzch pchają, idzie im dobrze, dopóki tylko agitują, lecz podobno, gdy przyjdzie do czynu, skończą śmiesznością.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasową nauczycielkę, Joannę Sokołowską, w Siedliskach, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Siedliskach.

Rada państwa.

(212-te posiedzenie Izby poselskiej).

W dalszym ciągu jeneralnej dyskusyi nad budżetem zabrał głos dep. Ozarkiewicz *(pro)*. Omawia on położenie ruskiego narodu, którego prawa i potrzeby, jak sądzi, są ignorowane. Rusini są i tak pod względem swoich żądań bardzo skromni; nie zarzucają oni Rady państwa petycyami. Ale właśnie wskutek tej skromności prawo ich nie jest dostatecznie uwzględnionem. Naród jednak przyszedł do poznania; postępuje on naprzód z duchem czasu i zaczyna się bronić przeciw zaniedbaniu. Czemraz głośniejszem staje się zapatrywanie, iż obecny stan nie może dłużej istnieć. Ruscy posłowie muszą się kierować wolą narodu. Starać się oni będą zająć takie stanowisko, które odpowie życzeniom i dążeniom narodu ruskiego. Mowca prosi rząd, aby postępował według zasady sprawiedliwości i użyczył także Rusinom zagwarantowane im w mowie tronowej i ustawach zasadniczych równouprawnienie.

Dep. Dr Pichler *(contra)* polemizuje przedewszystkiem z dep. Gregrem i objaśnia narodowe położenie w Czechach. Wszystkim narodom w Austryi daną jest możliwość przyznania się do swej narodowości z wyjątkiem Niemców. Myśl państwowa zostaje poświęconą narodowym dążnościom separatystycznym.

Następnie przemawiał minister skarbu Dr Dunajewski, którego mowę podamy w całości.

Zygmunt Wróblewski.

Mowa, miana na jego pogrzebie

przez

J. Rostafińskiego.

Można stać, bez serdecznego bólu, nad zwłokami człowieka, który doczekał się plonu swojej pracy, można stać, ze spokojem, nad grobem tego, który schodzi, z pola walk i trudów, syt lat i chwały — ale jakże oddać, jak wyrazić, jak wypowiedzieć żal, który nas przejmuje na widok śmierci, poczętej nagle na człowieku, będącym w doskonałej sile swojej, gdy zewsząd był bezpieczny i spokojny; gdy, po twardym żywocie, pełnym pracy i znoju, niósł już posiew zdobytej nauki między młodszem pokoleniem; gdy już zaczął zbierać plon wiedzy do skarbnicy ludzkości; gdy piętrzył go, ze zdumiewającem wytężeniem sił, na wszechświatowy rozgłos uniwersytetu, którego był członkiem, na chwałę narodu, który go wydał.

Ale przemawiając nad temi marami przyjaciela, kolegi i znakomitego uczonego, nie potrzebuję się silić na oddanie tego żalu, bo rozumieją go wszyscy, którzy przyszli tu oddać mu ostatnią posługę, wszyscy, którym chwała naszego uniwersytetu i jego pomyślny rozwój są drogie, bo podziela go całe miasto, bo odczuwa go cała Polska, jak długa i szeroka.

Nie mam zamiaru oceniać i rozbierać naukowych prac zmarłego, wyliczać wszystkie tryumfy, jakie na tem polu odnosił. Właściwszy głos uczyni to z czasem z pewnością lepiej, niżbym ja to potrafił. Tylko jako przedstawiciel Uniwersytetu, którego zmarły był członkiem, chcę, w krótkim zarysie, podać obraz tego pracowitego i zasłużonego żywota, który jak świetny meteor zabłysnął na naszym horyzoncie wielkim blaskiem, widzialnym na szerokiej przestrzeni cywilizowanego świata i zgasł, zostawiając powszechny żal, że tak przelotnie tylko zaświecił.

Skoro przed czterdziestu trzema laty rodził się w Grodnie 28 października, mogłoby się zdawać, że wróżki życia chcą mu słać drogę żywota nie gruzem a uległą ziemią, bo brał po przodkach nieskażone nazwisko, a choć w domu wielkiego dostatku nie było, to przecież był to dom zamożny w cnotę, a serce niepospolitej matki mogło starczyć za wielkie skarby.

Chłopiec był nietylko zdolny ale i pilny, więc rokował najpiękniejsze nadzieje. Już w siedemnastym roku ukończył też gimnazyum, i to tak świetnie, że otrzymał przytem srebrny medal. W rodzinnem mieście nie było uniwersytetu. Litewska młodzież podążała wówczas powszechnie do Kijowa i on tam się znalazł. Zapisał się na wydział matematyczno-przyrodniczy, z celem studyowania fizyki, której pozostał wierny aż do tej grobowej deski, która go za chwilę pokryje.

Ale rok, w którym przybył na uniwersytet, nie był rokiem spokojnej organicznej pracy. Był to rok, w którym wszystko, co gorące, wszystko, co zacne, wszystko, co czuło i myślało, biegło nawet ze szkolnych ław na pole nie duchowych zapasów z przemocą. I on stawił się na dane hasło, i on podążył tam, gdzie ojczyzna wiernych synów wzywała, a rychło pochwycony i uwięziony, został potem wywieziony na Sybir.

Sześć lat tam pozostawał.

Co za straszny los dla człowieka łaknącego wiedzy: znaleść się nagle na zapadłej mroźnej północy, być odciętym od wszystkiego co się wiedzą nazywa, zmuszonym do zarabiania całodzienną pracą na kawałek nędznego chleba, i tylko wieczorem mieć chwilę czasu, by przy słabym kaganku dogorywającego płomienia szukać umysłowego pokarmu.

Duch był twardy i nie złamał się w tych zapasach z losem. Ale zesłanie to podkopało już na zawsze jego zdrowie, a wzrok pod wpływem śnieżnego całunu, zalegającego tam ziemię przez większą część roku, uległ groźnej chorobie.

Skoro w r. 1869, wskutek ogólnej amnestyi, powrócił do kraju, był już zagrożony ślepotą. Wyjechawszy do Berlina, musiał się przedewszystkiem poddać ciężkiej operacyi. W pół roku dopiero wyszedł z klinicznej ciemnicy na dzienne światło, a lekarz zapowiedział mu przytem, że przez kilka lat, pod grozą utracenia na zawsze wzroku, nie powinien nic czytać ani pisać.

Kto wobec tego byłby znalazł dość hartu, żeby pójść dalej raz obraną drogą uniwersyteckich studyów? Kto zdobyłby się na żelazną wytrwałość, żeby mimo to poświęcić się fizyce? zwłaszcza wobec tego, że środki materyalne, jakiemi mógł rozporządzać były więcej niż szczupłe.

A jednak on nie zawachał się, nie zwątpił, wytrwał i dążył pomyślnie do raz wytkniętego celu, kształcąc się kolejno w Berlinie, Heidelbergu i Monachium. Chodził najregularniej na wykłady, słuchał uważnie, pracował pilną tylko pamięcią, i w ten sposób uczęszczając nieraz dwukrotnie na ten sam przedmiot, nie mogąc ani notować, ani czytać w domu, przecież po upływie lat pięciu skończył uniwersyteckie studya, tak świetnie, że zdał doktorat *summa cum laude*. Wobec tego mimo woli nasuwa się zdanie Buffona, iż nawet geniusz nie jest czem innem, tylko wielkiem uzdolnieniem do cierpliwości.

Pierwsza praca, jaką w kierunku fizycznym u Helmholtza w Berlinie rozpoczął, nie dała mu żadnych owoców. Jeszcze na Syberyi, nie posiadając dostatecznego zapasu wiedzy, stworzył sobie teoryę powstawania elektryczności, którą chciał stwierdzić doświadczeniem. Sprawdzona, byłaby go niewątpliwie odrazu okryła sławą, ale polegała na mylnem założeniu, jakie często u niedouczonych ludzi powstają i okazała się błędną. Miała jednak ten skutek, że postanowił na przyszłość nie budować z góry urojonych teoryj, ale posiąść wpierw dostateczną wiedzę, zanim zacznie, na podstawie doświadczeń, posuwać naukę naprzód. Fundament to dla każdego uczonego; jedyna podstawa dla naturalnego postępu wiedzy.

Dopiero w Monachium, już bogaty w naukę, zabrał się ponownie do laboratoryjnej pracy. Szła mu bardzo oporem, bo każdy temat wymagał znacznych pieniężnych środków, których mu nie dostawało. Musiał się zajmować nie tem, czem chciał, ale na co go stać było. Ileż razy opowiadał zaufanym z goryczą o tych czasach, w których pisywał bezimiennie nędzne artykuły do gazet tylko dla zarobienia na kawałek chleba.

Powołanie na asystenta do Strasburga, w rok po doktoryzacyi, postawiło go w nieco lepszych materyalnych warunkach; bardzo ich potrzebował, bo organizm niedostatkiem wielce był podkopany. Kto go znał tu, aniby chciał wierzyć, że wyglądał wówczas, jak szkielet.

Asystentura zajmowała mu dużo obowiązkowych godzin, wykłady docenta, którym został w rok po objęciu nowego stanowiska, pochłaniały niemało czasu. Na własne samodzielne prace niewiele go pozostawało i zawsze niewiele było środków. A przecież w tych twardych i wreszcie suchych warunkach już zdołał się odznaczyć tak, że nasza Akademia w r. 1880 udzieliła mu chętnie stypendyum Seweryna Gałęzowskiego, przeznaczone dla docentów, mających zamiar kształcić się na profesorów. Było ono bogate i pobierał je przez dwa lata. Teraz już należycie przygotowany, zetknął się z najznakomitszymi, na polu prac fizycznych, mężami Zachodu, pracując kolejno: w Londynie, Oxfordzie, Cambridge i Paryżu. Jedna praca wychodziła za drugą, wszystkie tak gruntowne i poważne, że dały mu właśnie wakującą katedrę w Krakowie.

Nareszcie stanął u pierwszego celu marzeń. Tak to niedawne czasy. Wszyscy pamiętamy, jak przybył.

Są ludzie, których natura hojną obdarzyła dłonią. Są tacy, którzy mają ujmujące obejście, na których widok każda spotkana twarz się uśmiecha, każda ręka wyciąga przyjaźnie do uściśnienia podanej dłoni. Tego czaru nie posiadał. Wszystko mu szło opornie. Ale zyskiwał uznanie wszystkich wyższych umysłów tem, co wysoko ceni się w człowieku: niezmiernem zamiłowaniem przedmiotu i wytrwałą w niej pracą.

Znalazłszy bogaty gabinet, zgromadzony staraniem swego, zasłużonego dla naszej szkoły, poprzednika, mógł swobodnie zająć się stworzeniem pracowni fizycznej dla siebie i dla uczniów. Pamiętamy, jak gorąco wziął się do rzeczy, jak nie pomijał żadnej sposobności, żeby ją najrozleglej przeprowadzić. Jak umiał chodzić koło tego z właściwą sobie wytrwałością. Nie skąpił mu też rząd potrzebnych środków. Stanęła rychło dobra pracownia, w którą wkładał własne nawet oszczędności. To też zaczęła się sypać jedna praca po drugiej. Nie znał żadnego odpoczynku. Nieraz powtarzał, jakby w przeczuciu tego, co rzeczywiście niestety nastąpiło, że mu zaledwie kilka lat życia pozostaje, w których może jeszcze pracować.

Nietylko dla siebie pracował. Rychło skupił też uczniów, specyalnie oddających się fizyce, a ten święty ogień zapału dla nauki, którym był przejęty, udzielał się naturalnie temu otoczeniu. Już wyszło z jego pracowni kilka prac i jej rozwój w tym kierunku zapowiadał się świetnie. Niewątpliwie byłby z czasem stworzył całą szkołę. Ale nawet w tych szerokich warstwach młodzieży uniwersyteckiej, która tylko jego wykładów słuchała, umiał zaszczepić zamiłowanie przedmiotu, które sam posiadał, bo prawdziwa nauka ma to do siebie, że przyciąga wszystkich, którzy tylko zdolni są ją pokochać. Gdzież szukać lepszego na to dowodu, jak w tym tłumnym orszaku pogrzebowym, tak przeważnie z uczniów jego złożonym, którzy chcieli w ten sposób, już po raz ostatni, oddać cześć zasłużonemu swemu mistrzowi.

Przystępował do wszystkich poszukiwań z tą przenikliwością badawczego zmysłu, z tą pewnością ręki i sądu, z tą ścisłością w szczegółach, z tym ładem i porządkiem, które są nieodzownemi warunkami każdego odkrywania prawdy.

Był biegły we wszystkich kierunkach swojej nauki. Nie ograniczał się w swych badaniach w jednym ciasnym zakresie. Dyfusya i własności elektryczne materyi, pochłanianie gazów, zjawiska włoskowatości — wszystko to wchodziło w zakres jego spostrzeżeń, ale najrozgłośniejszą sławę zjednał sobie skropleniem gazów.

Pamiętamy wszyscy żywo te czasy, w których nawet telegraf roznosił po Europie wynik doświadczeń, wykonanych w naszej pracowni fizycznej. Pamiętamy doskonale, że przypominał tym sposobem już nie specyalistom, zajmującym się pewną gałęzią wiedzy, ale całemu może uczonemu nawet światu o istnieniu naszego starego uniwersytetu; przypominał mu o tem, jak potężnie się dźwignął w ostatnich dwudziestu latach ku temu europejskiemu stanowisku, które poprzednio tylko w pierwszym wieku swego istnienia zajmował.

Czyż dziwno, że tak szczerze, tak gorąco, tak powszechnie opłakujemy jego stratę.

Jeszcze przed kilku tygodniami chodził zdrów wpośród nas. Wykończał pracę teoretyczną, owoc całego szeregu poprzednich badań. Gorączkowo nad nią pracował; spodziewał się w styczniu, że ją zakończy przed feryami, że wyjedzie potem do Włoch, iżby zażyć zasłużonego wywczasu. Przygotowywał się w chwilach odpoczynku dorywczemi studyami nad sztuką, żeby z podróży tej odnieść należyty umysłowy pożytek.

Stało się inaczej.

Nie wydążył z zamierzoną pracą na czas, projekt podróży odłożył. Znów jak zwykle po całych dniach i wieczorach, do późnej nocy, siedział w pracowni, zajęty ukochaną fizyką. Obok niej, prócz matki, nic na świecie tak gorąco nie kochał. Wobec poważnego majestatu śmierci można stwierdzić, iż to szczera prawda. Cały był oddany swej nauce. Nie znał milszych uciech, jak zajęcie się nią w pracowni. Nie znał ani domu, ani rodziny, ani nic, coby go od niej odrywać mogło. Jej poświęcał pierwszą i ostatnią myśl każdej doby. Jej ofiarą padł, jak żołnierz na wyłomie.

Wzrok nadwątlony Sybirem nie ochronił go od strasznego wypadku; organizm, podkopany trudem żywota, nie mógł uratować ciała, tak okropnie dotkniętego.

Już go niema między nami.

Już oddajemy mu ostatnią posługę.

Niechże te stare berła uniwersyteckie, pokryte patyną wieków, które są symbolem Jagiellońskiej Wszechnicy, pokłonią mu się trzykrotnie na znak, że uniwersytet umie cenić swoich wybrańców, że oddając mu w tej chwili szczególniejszą i wyjątkową cześć, zachowa w przyszłości imię jego we wdzięcznej pamięci.

A teraz nie płaczcie już przyjaciele, nie ubolewajcie koledzy, nie smućcie się wy wszyscy, którzy tu zgromadzeni jesteście.

Zawsze przejęty był jedną tylko myślą badania prawdy. Jej dokładniejszemu odkryciu poświęcał wszystkie chwile życia. Dla niej żył, dla niej pracował, dla niej zginął.

Teraz już stanął w wielkiem świetle przed rzeczywistym majestatem Prawdy i ogląda ją szczęśliwy w całej jej piękności.

Dep. Dr Vaszaty (*pro*) zwraca się głównie przeciw kierownictwu spraw zagranicznych. Zawarcie sojuszu z Niemcami może przynieść wielkie niebezpieczeństwo. Za swój dawny związek z Niemcami otrzymała Austrya nagrodę pod Königgrätzem, a należy się obawiać, aby się coś podobnego nie powtórzyło. Jest rzeczą pewną, iż przyjdzie do wojny między Francyą a Niemcami, a w takim razie byłoby możliwem, iż Austrya, która na mocy aliansu musi przyjść Niemcom z pomocą, opłaciłaby w końcu koszta. Mowca przemawia tedy za rozwiązaniem tego aliansu i za tem, aby Austrya na wypadek wojny między Francyą a Niemcami pozostała neutralną. Co się tyczy Rosyi, to oddają się gorzkiemu złudzeniu, jeżeli sądzą, iż zechce ona porzucić swój wpływ na półwyspie bałkańskim. Zamiast występować wobec niej z zazdrością, powinna Austrya starać się o porozumienie z nią, przy czem mogłaby osiągnąć niektóre pomyślne koncesye. Mowca żąda przeto w interesie mocarstwowego stanowiska Austryi, w interesie czeskiego narodu i najwyższej dynastyi, zupełnej zmiany w polityce zagranicznej.

Dep. X. Ruczka wnosi zamknięcie dyskusyi jeneralnej. Po przyjęciu tego wniosku wybrany został jeneralnym mowcą *contra* dep. Plener, jeneralnym mowcą *pro* dep. Szuklje.

Dep. Dr Plener (*contra*) rozbiera szczegółowo pozycye preliminarza budżetu i oblicza deficyt na 24 miliony. Mowca polemizuje z wywodami ministra skarbu o polepszeniu się położenia ekonomicznego i zwraca się następnie przeciw projektowi do ustawy wódczanej. Nasze stanowisko — rzekł on — w tej kwestyi zostało tu i ówdzie źle zrozumianem. Gdy ustawę wniesiono, powstały dwa zdania w Izbie, jedno: iż ustawa zawiera szereg braków, znacznych obciążeń i niesłusznych postanowień, ale równocześnie wszystkie stronnictwa wyraziły życzenie, aby przyszła do skutku ustawa, która z uwzględnieniem faktycznych stosunków przyniosłaby państwu znaczny dochód finansowy. Zdawało się tedy rzeczą nieprawdopodobną, iż ustawa na zasadzie przedłożenia rządowego przyjdzie do skutku. Z tego stanowiska my, którzy nie jesteśmy teoretycznymi zwolennikami systemu ryczałtowego, uznaliśmy żądanie Galicyi co do zatrzymania tego systemu za przyjmowalne. Wobec oporu galicyjskich posłów i wobec ich słusznych finansowo-politycznych zarzutów, nie chcieliśmy przystać na natychmiastowy skok stopy podatkowej na 35 złr. Także i drugie nasze zdanie zostało źle zrozumianem. Owiadczyliśmy się przeciw sposobowi rozdziału kontyngentu, przez co jednak nie naruszaliśmy samej zasady. Było to zapatrywanie, które wyraziliśmy w owem stadyum, gdy pozaparlamentarne narady obracały się jeszcze zawsze na rzeczowym gruncie. Od tego czasu sytuacya się zmieniła; na posłów galicyjskich wywarto wpływ, wobec którego oni, jako członkowie frakcyi rządowej, obojętnymi pozostać nie mogli. Nie chcę im z tego robić zarzutu; pojmuję nader trudne położenie, w jakiem się oni znajdują zarówno wobec swoich wyborców, jako też wobec wyjątkowego środka, jakiego użyto. Przez to jednak w całej sytuacyi nastąpił zwrot, a my stoimy wobec dokonanego faktu. W ten sposób powróconą nam została swoboda rzeczowej krytyki i sformułowania rzeczowej opinii, i my z tego zrobimy użytek, nie aby ustawę obalić, gdyż państwa nie chcemy pozbawiać większych dochodów, lecz aby przytoczyć nasze rzeczowe wątpliwości przeciw ustawie.

Przechodząc do polityki rządu, czyni mowca ten rząd odpowiedzialnym za gwałtowny i niebezpieczny rozwój narodowego ruchu; teraz chce ministerstwo takowy powstrzymać, ale to już za późno. I tak n. p. udało się już Czechom uzyskać wprawdzie nie czeski senat, ale przecież zawiązek takowego. Mowca omawia bezskuteczne usiłowania ugodowe między Niemcami i Czechami i ostatnim przypisuje winę, iż pojednanie dotąd nie przyszło do skutku. Lecz w Czechach tylko wtedy mogłoby przyjść do narodowego pokoju, gdyby rząd go rzeczywiście chciał i z całą siłą za nim wystąpił. Mowca obawia się, iż przez wzrost narodowego ducha czem raz bardziej wypierane będą umiarkowane żywioły i że przygotowuje się pewien fatalizm co do przyszłości Austryi. Nowsza historya Austryi przedstawia nieustannie walkę między jednością państwa a prowincyonalizmem rozdarciem. Po stronie drugiej stoją Słowianie, po pierwszej Niemcy. Gdy rząd opiera się na większości Słowian i klerykałów, przeto on i jego towarzysze polityczni nie mogą głosować za budżetem.

Dalsza dyskusya zostaje przerwaną.

Dep. Hausner i tow. interpelują prezesa ministrów, jako kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych, w sprawie postępowania rządu z niektóremi zgromadzeniami wyborców w Galicyi.

Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu posłów polskich 15 kwietnia wieczór przewodniczący Grocholski poddał pod rozprawy 3-ci wniosek komisyi Koła co do zmian w projektowanych ustawach opodatkowania wódki, który to wniosek brzmiał: „Kontyngent dla gorzelń rolniczych rozszerza się przez wydzielenie z kontyngentu całego 40% *praecipuum* na korzyść gorzelń rolniczych i podzielenie reszty według klucza 32% dla gorzelń fabrycznych, a 68% dla gorzelń rolniczych. Należy się także starać o korekturę rozdziału kontyngentu pomiędzy obydwie połowy monarchii, który został obliczony ze szkodą tej połowy monarchii.“

Wśród rozpraw, w których zabierali głos pp.: Szczepanowski, Grocholski, Rosenstock, Struszkiewicz, Jaworski, Rutowski, Chrzanowski, Lewakowski Karol, Chamiec, — Szczepanowski postawił, jako poprawkę do drugiej części powyższego wniosku komisyi, wniosek następujący: „Koło uchwala wezwać rząd do ponownego obliczenia rozdziału kontyngentu między Węgrami a Przedlitawią na podstawie cyfr rzeczywistej produkcyi i z uwzględnieniem ilości faktycznych, użytych do zaprawy wina.“

Po zamknięciu rozpraw, wniosek p. Szczepanowskiego odrzucono, a przyjęto bez zmiany powyższy wniosek komisyi Koła. Poczem na wniosek p. Starzyńskiego, poparty przez pp. Chrzanowskiego i Jaworskiego, uchwaliło Koło zwrócić do komisyi dalsze jej wnioski, aby się zastanowiła, czy nie zaproponuje ich zmiany z powodu przyjęcia przez Koło takiej stopy podatkowej, jaka przez rząd zaproponowaną była.

Komisya przedłożyła swoje zmienione dalsze wnioski na następnem posiedzeniu Koła 16 kwietnia wieczór, podwyższając żądane w nich zmiany ustawy z powodu przyjęcia przez Koło zaprojektowanej przez rząd stopy podatkowej, wyższej niż ta, którą początkowo komisya proponowała. Mianowicie, jako czwartą zmianę ustawy, komisya wniosła, aby pojęcie gorzelń rolniczych rozszerzyć do tych gorzelni, które wyrabiają do 8 hektolitrów alkoholu dziennie.

Po rozprawach, w których zabierali głos pp.: Grocholski, Abrahamowicz, Struszkiewicz, Rutowski, Romaszkan, Skarszewski, Czaykowski Władysław, przyjęto ten wniosek komisyi.

Co do wymiaru bonifikacyi dla gorzelń rolniczych, komisya wniosła, aby z podatku od wyprodukowanego spirytusu opuszczano gorzelniom rolniczym, wyrabiającym dziennie do 3 hektolitrów alkoholu, 22% podatku, to jest 7 złr. 70 ct. od hektolitra; gorzelniom rolniczym, wyrabiającym od 3 do 5 hektolitrów dziennie, opuszczano 17% podatku, to jest 5 złr. 95 centów od hektolitra; zaś wyrabiającym dziennie od 5 do 8 hektolitrów, opuszczano 12% podatku, to jest 4 złr. 20 cent. od hektolitra.

Natomiast p. Grocholski wniósł, aby pierwszej kategoryi gorzelniom opuszczano podatku 20%, to jest 7 złr. od hektolitra; gorzelniom drugiej kategoryi 15%, to jest 5 złr. 25 cent.; trzeciej kategoryi zaś 10%, to jest 3 złr. 50 centów od hektolitra. Zaś p. Romaszkan żądał, aby pierwsza kategorya gorzelni miała opust podatku 25%, druga 20%, trzecia 15%.

(Dodać tu winniśmy uwagę, iż rząd proponował dla pierwszej kategoryi gorzelń, wyrabiających tylko do 2 hektolitrów dziennie, opust 3 złr. od hektolitra; dla drugiej kategoryi 2 złr., a dla trzeciej kategoryi 1 złr., lecz do tej ostatniej kategoryi gorzelń liczył tylko wyrabiające do 7 hektolitrów alkoholu czystego dziennie). P. Lewicki postawił poprawkę do wniosku komisyi, aby do drugiej kategoryi gorzelń policzyć te, które wyrabiają od 3 do 6 hektolitrów alkoholu dziennie.

Po rozprawach, w których zabierali głos, oprócz powyższych wnioskodawców, także pp.: Struszkiewicz, Czaykowski Alfons i Rutowski, przyjęto wnioski komisyi z poprawką Lewickiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 kwietnia.

— **Arcyksiążę Wilhelm** po zwykłym objeździe inspekcyjnym po fortach w dniu wczorajszym, powrócił o godzinie 1 do Grand Hotelu, spożył śniadanie w 8 osób, następnie o godzinie 5 popołudniu wyjechał konno na dalszą inspekcyą. Powróciwszy o godzinie 6, pracował w swoich apartamentach, a o godzinie 7 wieczór dany został obiad na 27 osób; pomiędzy zaproszonymi byli: Ks. Windischgraetz, główno-komenderujący, JE. Feldzeugmeister bar. Ziemięcki, JE. bar. Bechtolsheim, jenerał Fischer i grono starszych oficerów artyleryjskich. Dzisiaj o godzinie 1 śniadanie na 8 osób, a o godzinie 3 popołudniu udaje się Arcyksiążę z Bonarki w dalszą podróż inspekcyjną. Arcyksiążę zaszczycił swą rozmową właściciela hotelu p. Eustachego Jaksę Chronowskiego, wyrażając się z pochwałą o urządzeniu i porządku, oraz dopytywał się, jak interesa idą od otworzenia i czy jest zadowolony.

— **Pogrzeb śp. prof. Zygmunta Wróblewskiego.** Szczególnym zbiegiem okoliczności stało się, iż nawet zwłoki prof. Wróblewskiego wyprowadzono na wieczny spoczynek z gmachu akademickiego, z przybytku nauki, dla której całe swe życie poświęcił. Przed *Collegium phisicum* już o godzinie 4 zebrali się uczestnicy żałobnego aktu, a ulica św. Anny, niemniej Rynek zapełnione były publicznością, pragnącą złożyć hołd ostatni zasługom naukowym prof. Wróblewskiego. Przed wyniesieniem z sali pożegnał zwłoki profesora prezes Akademii Dr Majer temi słowy:

„Jeśli człowiek, który życie swoje poświęcił pracy w jakimbądź zawodzie użytecznej społeczeństwu, schodzi z tego świata złamany wiekiem na duchu i ciele, bolejemy nad stratą, oddajemy cześć położonej zasłudze, zawód jednak jego uważaliśmy za zamknięty jeszcze kiedy był przy życiu. — Lecz gdy śmierć pozbawia nas pracownika, który zaledwie stanął u progu męzkości, pracownika pełnego talentu, energii i zapału do pracy, który w krótkiem swem życiu ma już za sobą zasługę, a przed sobą jeszcze szerokie pole do jej zdobywania — to strata jego tem większą serca i umysły przejmować musi boleścią, że się z nią łączy utrata nadziei zdobywania tych dalszych korzyści, które przymnożyłyby dla niego zaszczytu, dla narodu chluby.

Kiedyż to bolesne uczucie więcej znajdowałoby dla siebie żywiołu, jak kiedy stoimy nad martwem ciałem, które ożywiał silny duch naszego towarzysza pracy prof. Zygmunta Wróblewskiego.

Jeszcze nie przebrzmiały świeże echa żalu po stracie jednego dobrze zasłużonego kolegi, gdy losem zawistnym przychodzi nam opłakiwać drugiego. Pokrewne były ich zawody, równą gorliwość w pracy, którą tamten poświęcił głównie teoryi, ten drogą doświadczenia, jednał trwałe dla nauki zdobycze. Zajmował go ten kierunek, nim jeszcze stara Jagiellońska szkoła pozyskała go dla siebie. Znalazł on do tego pole, pełniąc obowiązki asystenta przy zakładzie fizyki w Uniwersytecie strasburskim. Daleki jednak od zarozumiałości a chciwy nauki, pragnął sposobności kształcenia się dalszego. Nastręczyło ją też przyznane mu przez komitet tutejszy stypendyum fundacyi błogiej pamięci Dra Sew. Gałęzowskiego im. Sniadeckich. Jeżeli dokonywane w tej mierze wybory kandydatów mogły zaspakajać sumienie, to żadnego z nich nie można nazwać szczęśliwszym nad ten, który padł na osobę Wróblewskiego.

Rozszerzając zasób swych wiadomości w pracowniach słynnych specyalistów, był on tak szczęśliwy, że co oni zamierzali, lecz nie wykonali, on już jako profesor w naszym Uniwersytecie doprowadził do skutku.

Trudno, żebym w tej chwili rodzaj tej zasługi szczegółowo rozbierał, tego jednak pominąć nie mogę, że ona zjednała mu ogólne uznanie, ona otworzyła mu wstęp do naszej Akademii, a rychło potem zjednała powołanie go na członka Akademii wiedeńskiej i różnych towarzystw naukowych w kraju i za granicą.

Jeżeli u progu zawodu tak chlubne było jego działanie, czegóż nie należało oczekiwać nadal? Nieszczęściem śmierć przedwczesna poniosła tę nadzieję z nim razem do grobu. Śmierć tem straszliwsza, że ani z wieku, ani z choroby, nurtującej organizm, lecz z fatalnego przypadku, którego właśnie gorliwość w pracy nieboszczyka stała się przyczyną. Jeżeli więc często używane wyrażenie: „zginął, jak żołnierz na wyłomie“ nieraz być mogło prostym oratorskim zwrotem, to w tym razie nabiera ono znaczenia rzeczywistej prawdy.

Jak dalece wiadomość o skutku tego nieszczęsnego wypadku w jednej chwili rozeszła się po świecie, jak wszędzie wywołała serdeczne współczucie, niech tego jednym z dowodów będzie telegram, nadesłany przez czcigodnego Prezesa Tow. Przyjaciół nauk w Poznaniu Aug. Cieszkowskiego, którego treścią te kilka wyrazów: „Cios po ciosie, klęska po klęsce, strata Wróblewskiego niepowetowana.“

W tych krótkich wyrazach mieści się największa dla niego pochwała. Łącząc się z nią całem sercem, składam w imieniu Akademii na jego zwłokach ten wieniec, jako jej czci symboliczną oznakę. Niechaj, istny męczenniku pracy, będzie to pożegnaniem na drogę wieczności, która tak wcześnie otwarła się dla Ciebie, ale zarazem niech będzie zapewnieniem, że imię Twoje nie zaginie wraz z Tobą, bo je zapisałeś w naszych sercach i w dziejach nauki.“

Zwłoki wyniosła z sali na barkach młodzież akademicka wśród śpiewu żałobnego chóru — i rozwinął się cały orszak, który był najlepszym dowodem, jak społeczeństwo nasze umie czcić ludzi, którzy dlań na jakiemkolwiek polu zasługi położyli. Za krucyferem szedł liczny orszak duchowieństwa tak świeckiego jak zakonnego, a kondukt prowadził pro-dziekan Wydziału teologicznego X. profesor Zygmunt Lenkiewicz. Tuż za prowadzącym kondukt postępował czcigodny X. biskup Krasiński, za nim chór akademicki śpiewający naprzemian z duchowieństwem pieśni żałobne. W dalszym ciągu deputacye akademickie niosły szereg wieńców; na czele szła deputacya z wieńcem od Asystentów prof. Wróblewskiego. Nareszcie wysoko na marach młodzież uniwersytecka niosła trumnę, na której złożony był jeden tylko wieniec, od Akademii Umiejętności. Około trumny niesiono berła dziekańskie. Za trumną niestety rodzina prof. Wróblewskiego pójść nie mogła, by grudkę ziemi rzucić na trumnę, zawierającą zwłoki syna i brata. Nie mogli przybyć rodzice prof. Wróblewskiego z Grodna, ani siostry przy rodzicach mieszkające, ani bracia, z których jeden w Petersburgu, drugi w Warszawie. W imieniu tej najbliższej rodziny niósł wieniec za trumną tutejszy obywatel p. Wojnarowicz, przyjaciel rodziny Wróblewskich. Za tym wieńcem trzy berła rektorskie nieśli bedele, za berłami szedł rektor Uniwersytetu X. kan. Spis i prezes Akademii Dr Majer. Za nimi delegat Uniwersytetu lwowskiego prof. Dr Stanecki, tudzież drogi gość nasz rektor Domejko, w otoczeniu prawie w komplecie zebranych profesorów i docentów Uniwersytetu.

W orszaku żałobnym, bardzo licznym, szedł JE. prezydent Zborowski, prezydent miasta Dr Szlachtowski, dyrektor Kieszkowski, wiceprezydent Dr Schmidt i wiele innych osób znakomitszych. Orszak ten cały żałobny, począwszy od deputacyj, niosących wieńce, aż do publiczności za trumną, zamykał po obu stronach łańcuch gęsty młodzieży akademickiej, niosącej płonące pochodnie.

Na wszystkich ulicach, przez które orszak przechodził, zapalone były latarnie i osłonione kirem, a chodniki zapełnione publicznością.

Orszak szedł ulicą Floryańską. Przy bramie Floryańskiej złożono zwłoki na karawan, obwieszony wieńcami. Piękna pogoda sprzyjała żałobnej ceremonii i posuwaniu się orszaku na cmentarz. U bramy cmentarnej wzięli trumnę profesorowie i docenci Wydziału filozoficznego i ponieśli ją do grobu. Nad grobem po odśpiewaniu modlitw przez duchowieństwo żegnał pierwszy zwłoki imieniem Uniwersytetu prof. Rostafiński — którego mowę podajemy dzisiaj w fejletonie. Przy odpowiednim ustępie mowy prof. Rostafińskiego pochyliły się berła rektorskie, składając najwyższy hołd profesorowi starej szkoły Jagiellońskiej. Po tej mowie, która głębokie wywarła wrażenie, przemawiał imieniem Uniwersytetu lwowskiego prof. Dr Stanecki. W krótkich słowach wypowiedział mowca uczucia bratniego Uniwersytetu nad trumną tak wcześnie zgasłego męża nauki — gdy uczucia żalu rozpierają piersi, brakuje słów, niech je zastąpi łza.

W imieniu Towarzystw akademickiej młodzieży przemawiał następnie p. Michalik. — W całej tej poważnej uroczystości jeden był dyssonans, mowa studenta Jaworskiego, naszpikowana zużytemi politycznemi frazesami, świadcząca niestety o upadku zmysłu nietylko estetycznego, ale co gorsza i etycznego w pewnych głowach i sercach. Cmentarz nie jest odpowiedniem miejscem do takich wyskoków.

Wśród śpiewu chóru akademickiego spuszczono trumnę do grobu wieczystego, opodal kaplicy, koło grobu weteranów z roku 1831 i poległych w 1863 roku.

— **Ks. Wirtemberski**, komendant korpusu, wczoraj wieczór przejechał z Oświęcima do Lwowa.

— **Feldmarszałek-porucznik** Józef z Dobczyc Turnau, jak donosi *Dziennik rozporządzeń wojskowych* — przeniesiony został na własne żądanie w stały stan spoczynku; przy tej sposobności nadał Cesarz ustępującemu jenerałowi „w uznaniu długoletniej, zawsze wiernej obowiązkom i nader wydatnej działalności służbowej,“ order korony żelaznej II kl.

— **P. Leon Rosner**, aptekarz, w Krakowie, złożył do rąk Prezydenta miasta 50 złr. dla ubogich.

— **Konfiskata.** Nr 90 *Nowej Reformy* z 19 bm. skonfiskowanym został z nakazu Prokuratoryi państwa.

— **Gmach pocztowy i telegraficzny** na Kotłowem ma być, według kontraktu z końcem bieżącego roku zupełnie wykończony i oddany rządowi, wszystkie zaś biura pocztowe i telegraficzne przeniesione zostaną do nowego gmachu z d. 1 kwietnia 1889 r. By na wskazany termin gmach mógł być oddanym, postępują roboty bardzo szybko, tak, że dziś kończą się już roboty murarskie, nieukończone w roku zeszłym, i roboty kamieniarskie. Na razie nie cały gmach zajęty zostanie przez biura, lecz kilkanaście pokoi na I i II piętrze będzie odnajętych dla osób prywatnych na mieszkania, a z czasem, stosownie do potrzeb urzędów, pokoje te wynajęte będą oddawane na biura. Gmach obejmuje wogóle przeszło 50 lokali, oprócz obszernych poczekalni, pięknych westibulów, schodów łączących piętra itd.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne.** W piątek d. 20 b. m. o godzinie 7ej wieczorem odbędzie się w salach wyższej szkoły przemysłowej przy ulicy Gołębiej niższej L. 20, II piętro walne zgromadzenie Towarzystwa. — Porządek dzienny: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) wykład prof. Sławomira Odrzywolskiego: „O katedrze na Wawelu i jej restauracyi;“ 3) wybór jednego członka zarządu w miejsce p. M. Dąbrowskiego; 4) referat czł. Kaczmarskiego w sprawie wniosku prof Steingrabera: „O urządzaniu naukowych wycieczek;“ 5) referat czł. Sarego w sprawie wezwania Wydziału krajowego, aby Tow. techn. podało sposób zabezpieczenia ogniotrwałego gątów i strzech słomianych; 4) wnioski członków.

— **Romuald Wseteczka**, słuchacz IV roku prawa i aplikant archiwum krajowego, zakończył dziś życie o godzinie 6 zrana, przeżywszy lat 21. Młody ten a bardzo uzdolniony pracownik na polu historyi, pozostawia po sobie w nauce bardzo zaszczytne i cenione nazwisko. Prace jego p. t.: „Zabiegi Polski o Węgry w r. 1525—6“ i „Rady Kallimachowe,“ wysoko cenione przez krytyków, rozświeciły wiele ciemnych w historyi politycznej XVI wieku kwestyj, a ostatnia, w której autor postawił śmiałą hipotezę o istnieniu t. z. Rad rzeczywiście Kalimachowych, doczekała się świetnej recenzyi w *Kwartalniku historycznym* lwowskim. Pracami w seminaryach prawniczych dał się poznać nieboszczyk, jako uzdolniony prawnik — niejednokrotnie też za prace swe otrzymywał nagrody.

— **Rada nadzorcza** Towarzystwa wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“ odbędzie swe piąte zgromadzenie w Stanisławowie w d. 20 i 21 maja b. r., t. j. w Zielone święta. Na zgromadzenie Rady nadzorczej mają wolny wstęp i głos w obradach wszyscy członkowie Towarzystwa. — Porządek dzienny obrad obejmuje § 19 statutu.

— **Ślub.** Dziś odbył się w kościele św. Piotra o godz. 10 rano ślub p. Wilhelma Wessely'ego, nadporucznika obrony krajowej ze Suczawy, szerokim kołom z dawnego pobytu w Krakowie znanego, z p. Franciszką Haitlinger, córką śp. Ferdynanda Haitlingera, poborcy podatkowego, i Maryi z Klimkiewiczów.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Dla porozumienia się w sprawie wyboru posła do Rady państwa z grupy większych posiadłości okręgu wyborczego powiatów Jaworów-Mościska-Cieszanów, mam zaszczyt zaprosić Panów wyborców na przedwyborcze zgromadzenie do Jaworowa w d. 30 kwietnia b. r. o godzinie 3ej po południu odbyć się mające w lokalu Rady powiatowej. *Adam Łucki*,

Kraków, 16 kwietnia 1888. prezes Rady pow.

— **Z Brzozowa.** Jak tylko dotarły do nas wieści o strasznych rozmiarach klęski powodzi, którą dotknięci zostali mieszkańcy wiosek nad brzegami Wisły i jej dopływów położonych, zajął się p. August hr. Dzieduszycki, tutejszy Starosta, zbieraniem składek wśród miejscowej i okolicznej inteligencyi i zebrał na ten cel, jak na nasz mały okręg wcale pokaźną sumę, bo 185 złr. wynoszącą.

Z inicyatywy również tegoż zacnego męża przyszedł tu do skutku wieczorek muzykalno-wokalny, na powyższy cel przez miejscowych amatorów urządzony. Szlachetny cel i nader urozmaicony program wieczorku zgromadziły stosunkowo bardzo liczną publiczność, która hucznemi oklaskami za każdym numerem programu wyrażała uznanie dla biorących udział w wieczorku amatorów.

Przedewszystkiem podnieść tu muszę znakomity śpiew panny Toli Majeranowskiej, uczennicy konserwatoryum wiedeńskiego, która swym prześlicznym głosem i znakomitą szkołą zadowolniłaby nawet bardzo wybredne wymagania publiczności. Za odśpiewanie dwóch piosnek Helcla i aryi z *Afrykanki*, obdarzona grzmotem oklasków, dodała p. M. nad program Niewiadomskiego „Między nami nic nie było.“ Na szczególniejszą uwagę zasługuje również gra na skrzypcach p. Morowskiego, właściciela dóbr z Odrzechowa, deklamacya p. Maryi Leszczyńskiej z Turzego Pola, oraz znakomita gra na fortepianie panny Witkiewicz z panią Żeborską z Brzozowa i p. Ostaszewskiego z Grabownicy. Całość wieczorku przedstawiała się nadspodziewanie świetnie, a każdy z uczestników wieczorku wyniósł to miłe zadowolenie, iż połączył przyjemne z pożytecznem.

— **Dyrekcya** gal. Kasy Oszczędności we Lwowie podaje do wiadomości następujący wynik konkursu na projekty budowy gmachu galic. Kasy Oszczędności. Komisya konkursowa, po ścisłem zbadaniu nadesłanych 35 projektów, wydała w d. 16 kwietnia b. r. następujące orzeczenie, mianowicie przyznała: pierwszą nagrodę w kwocie 2000 złr. projektowi pod dewizą: „Św. Michał,“ pp. Stryjeńskiego i Ekielskiego, w Krakowie; drugą nagrodę w kwocie 1500 złr. projektowi pod dewizą: „Plutus,“ p. F. Ohmanna, w Wiedniu; trzecią nagrodę w kwocie 1000 złr. projektowi pod dewizą: „Unia,“ p. S. Odrzywolskiego, w Krakowie. Zarazem poleciła do zakupna po cenie 600 złr. projekty pod dewizami: „Cyrkiel,“ pp. Szyllera i Jabłońskiego w Warszawie; „Trzy gwiazdy,“ p. Władysława Halickiego, we Lwowie; „De gustibus non est disputandum,“ p. Jana Zawiejskiego we Lwowie. Dyrekcya uprasza przeto wymienionych wyżej Panów projektantów, by raczyli się zgłosić po przyznane im nagrody, zaś wszystkich innych pp. projektantów o podanie adresów, pod któremi nieuwzględnione projekty mają być zwrócone.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Żabcze i Bezejów, w powiecie sokalskim, na urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **W Karlsbadzie** otwarta zostanie w połowie lipca 1889 r. wystawa, obejmująca wszelkie wyroby przemysłu i rolnictwa miejscowego okolicznego oraz produkty z gór Harcu. Druga część wystawy zawierać będzie międzynarodowy dział wyrobów i wynalazków. Gmina karlsbadzka przeznaczyła na plac wystawowy t. zw. *Spietalwiese*, wprost hotelu Fassmanna, przestrzeń, mającą 15,000 metrów kwadratowych. Bliższych szczegółów dostarcza biuro wystawy w hotelu Fassmanna w Karlsbadzie.

— **Dochody domu Hohenzollernów.** Przed kilkunastu dniami różne dzienniki podawały doniesienia o dochodach cesarza Fryderyka. *Post* oświadcza, że cyfra przez dzienniki owe wskazana była fałszywą. Wedle tej półurzędówki, dochody domu Hohenzollernów, oprócz dochodów z zamków i ogrodów i fideikomisu domu królewskiego, wynoszą 12,219.296 marek. Z tej sumy muszą być pokryte wydatki na utrzymanie domów książąt krwi, cesarz wyznacza sam dotacye pojedynczych książąt rodziny królewskiej. W tem też dotacya koronna w Prusach różni się od list cywilnych w innych państwach, gdzie książętom i księżniczkom krwi apanaże wydzielane bywają osobno. Dla porównania *Post* podaje sumy, jakie corocznie wydawane bywają na utrzymanie domów panujących w różnych państewkach, wedle obliczenia z roku 1868. W roku tym lista cywilna wraz z apanażami wynosiła w Saksonii 3,260.000 marek, w Wirtembergii 2,114.000 marek, w Badenii 1,780.000 marek, w Anglii 13,200.000 marek, we Włoszech 11,180.000 marek, w Austryi 16,600.000 m., w Rosyi 28,600.000 m, w Szwecyi i Norwegii 2,000.000 m., w Danii 1,400.000 marek.

— **Balet dziennikarski.** W tearze paryskim *Folies Bergères* przedstawiony został w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy oryginalny balet. Nowe to dzieło choreograficzne, którego autorami są oficer dragonów i librecista baletowy Justamant, nosi tytuł: *Balet prasowy* i przedstawia wszystkie dzienniki paryskie uosobione na scenie. Jako *Figaro* wystąpiła ubrana w bieli baletnica; *Gaulois* ukazał się w postaci kura galijskiego; *Vie Parisienne* wystąpiła jako bogini półświatka z paletą malarską na kapeluszu; surowy akademicki *Temps* ukazał się w starożytnym greckim kostiumie z kosą w ręku; *Soleil*, jako Ludwik XIV, *Petit Journal*, jako niemowlę; dziennik wieczor *Soir* wystąpił w wykwintnym negliżu wieczornym bohaterek Pawła Bourget, t. j. w koronkowej koszuli i czarnym atłasowym gorsecie itd. Widowisko miało wielkie powodzenie, a zwłaszcza korowód wszystkich pism wywołał grzmiące oklaski.

— **Krzesło Szekspira.** Za kilka dni odbędzie się w Londynie licytacya krzesła, na którem Szekspir siedząc, napisał znaczną część swoich dramatów. — Krzesło owo pochodzi ze spuścizny po zmarłym Jerzym Godwin, obejmującej także krzesła, które były niegdyś własnością Graya, Hooka, Bulwer-Lyttona, Thackeraya i Dra Watts.

— **Gwałtowny orkan** szalał w tych dniach w bengalskiem mieście Dacca. Mnóstwo domów uległo zburzeniu, 40 osób zostało zabitych, a przeszło 500 jest ranionych.

Wiadomości policyjne. Aresztowano: Zguła Antoniego, Zguła Jana, Musiała Wincentego i Grzybczyka Franciszka, za grę hazardową; Majewską Teodorę, z Kielc, za podejrzenie kradzieży; Październicką Józefę, Drąg Maryę, Malkowską Józefę i Jędrzejowską Annę, za krzyki nocne po ulicach; Maciejaka Stanisława, z Krzysztoforzyc, za zranienie nożem kucharki, od Wincentego Schindlera, z powodu, iż nie smakował mu obiad, przez nią podany; Dutka Jędrzeja, z Zelkowa, za prędką i nieostrożną jazdę konno na Groblach; Biłaus Maryannę, z Kopeczyniec, za kradzież pieniędzy w Cieszynie; od Biłaus odebrano 255 złr. 80 c.; 12 osób za pijaństwo.

Stanisław Piątkowski, rządca dóbr, 48 lat liczący, wzrostu średniego, budowy ciała krępy, brunet włosów szpakowatych, z wąsami szpakowatemi, cery czerwonej, oczu piwnych, alkoholista, skradł p. Rogozińskiemu w Kunicach powiatu Opoczno gub. Radomskiej d. 8 kwietnia do 1900 rubli setkami i 25 rubli drobnemi, z biurka zamkniętego i umknął przez Piotrków ku granicy austryackiej.

Tutejsza policya wyśledziła w Krakowie pewnego pisarza pokątnego, który w ten sposób fabrykował różne pisma zgłaszającym się do niego stronom, iż kupiwszy arkusz białego papieru, wkładał go zupełnie czysty do koperty, a zaopatrzywszy kopertę stosownym adresem, według rodzaju sprawy i życzenia strony, oddawał potem stronie do wysłania przez pocztę. Przeciw dowcipnemu oszustowi wniesiono skargę do sądu karnego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 21go: Na dochód Ludwika Solskiego pod raz pierwszy: *Durand i Durand*, komedya w 3 aktach, z francuskiego, pp. Ordonneau i Valabrequa, tłum. A. B.

W niedzielę 22go: Po południu: *Emigracya chłopska*, obraz ludowy, ze śpiewami, w 5 aktach, Wł. L. Anczyca.

Wieczorem: po raz piąty: *Wesele Landszturmisty*, komedya w 4 aktach, zlokalizowana przez p. Jana Jakubowskiego.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej, w niedziele i święta o godzinie ½12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. przeniesiony świeżo do *Collegium novum* zwiedzać można codziennie od godziny 12—1ej, prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej. — Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 18go kwietnia pogoda; term. od 1·4 doszedł do 15·9 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 19go stan jego był 740·6 millim., term. 4·6 C. — Wiatr półn.-wschodni.

— W piątek d. 20go kwietnia: śś. Agneszki Pol. i Teotyma.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Zapowiedziany na wczoraj koncert panny Argenti i p. Matteo, z przyczyn niezależnych od dyrekcyi teatru, został w ostatniej chwili odwołany. — Garstka publiczności, która się zgromadziła, odbierała w kasie teatralnej należytość za pobrane bilety.

W sobotę benefis p. Solskiego, po raz pierwszy: *Durand i Durand.* — W komedyi tej prócz beneficyanta występują panie: Kałużyńska, Sułkowska, Wojnowska; pp.: Lubicz, Siemaszko, Stępowski, Konopka i inni.

W niedzielę przedostatnie popołudniowe przedstawienie: *Emigracya chłopska*, obraz ludowy, ze śpiewami, Wł. L. Anczyca — wieczorem zaś po raz 5-ty zabawne: *Wesele landszturmisty*, p. Jana Jakubowskiego.

We wtorek drugi występ p. Antoniny Junoszówny w wesołej komedyi: *Rodzina furyozów*, w roli Ewy.

P. Glikson, dyr. teatru, wyjechał dzisiaj pośpiesznym pociągiem na kilka dni do Warszawy w interesach teatralnych.

Le Livre, miesięcznik francuski, wysoko ceniony w świecie naukowym i literackim, którego redakcya składa się z najkompetentniejszych znawców w dziedzinie sztuki oraz drukarstwa, pisząc o szóstym zeszycie naszego krakowskiego dwutygodnika illustrowanego *Swiat* wyraża się, że pod względem typograficznym jest przepysznie wykonany (*d'une superbe exécution*) i w podziw wprawia oryginalnością swoich zachwycających illustracyj. „Najróżnorodniejsze środki reprodukcyjne — mówi między innemi *Le Livre* — nie pomijając monochromicznego odbicia w barwie niebiesko-fioletowej, są w nim użyte z wielkim smakiem artystycznym i prawdziwie szczęśliwemi rezultatami.“ Pochwała takiego pisma, jak *Le Livre*, jest najlepszem świadectwem, jak *Swiat* wzbił się nad poziom zwykłej, handlowej obrazkowości i stanął w rzędzie najartystyczniejszych pism w Europie.

Zdanie jednego z najpoważniejszych europejskich organów sztuki o publikacyi polskiej równa się, powiedzieć można, otrzymaniu pierwszego medalu na popisie międzynarodowym. Winszujemy też szczerze redakcyi *Swiata*, że zdołała ona w zakresie sztuki reprodukcyjnej zdobyć stanowisko odpowiednie znaczeniu sztuki polskiej!, będącej dziś w pełnym rozkwicie. Spodziewać się też należy, że za uznaniem zagranicy pójdzie powodzenie w kraju, na które *Swiat* zarówno stroną artystyczną, jak i literacką w pełni zasługuje.

Czynność ratunkowa c. k. wojskowości

podczas powodzi w marcu b. r.

(Dokończenie).

Powódź pod Tarnobrzegiem. Smutny stan mieszkańców Tarnobrzega i miejscowości, położonych nad brzegami dalszego biegu rzeki, wymagał wysłania pomocy wojskowej. W d. 19 marca zrana puścili się zatem kapitan Chizzola i porucznik Srp na rządowym parowcu do Tarnobrzegu, nie mogli jednak przybyć tam aż dopiero 20 marca, gdyż parowiec musiał przez noc zarzucać kotwicę. W południe dopłynięto do ujścia Sanu i dotarto aż do punktu, zawalonego całkowicie lodami, — około 1·5 km. w górę rzeki — aby poczynić przygotowania do wysadzania lodów.

W powrocie — pomimo że zamierzono w d. 20 przepędzić noc w Dąbrowy — nie mógł parowiec wzmocnionego prądu wody na Wiśle przezwyciężyć i musiał naprzeciwko ujścia Sanu zarzucić kotwicę.

Dopiero 21 marca można było dalej płynąć w górę do Dąbrowy. Od 21 do 23 marca czynnym był w Dąbrowy i przyległych zatopionych miejscowościach oddział, ratując i zaopatrując w żywność dotkniętą a miejscami ciężko narażoną ludność. Mniejsza część oddziału pod komendą porucznika Srp pcczyniła tymczasem przygotowania do wysadzenia w powietrze zatoru u ujścia Sanu. W d. 21 marca o godzinie 11 przed południem nastąpiło wysadzenie lodów z takim skutkiem, że o godzinie 12 minut 80 w południe cały zator się poruszył i odpłynął. Już o godzinie 4 min. 30 po południu woda w Sanie nagle zaczęła opadać. Gdy niebezpieczeństwo dalszego wylewu na przestrzeni dolnego Sanu było zażegnanem i przedsięwzięte ze strony c. k. Starostwa powiatowego zaopatrywanie w żywność w pełnym było toku wróciła główna część oddziału pod komendą kapitana Chizzola do Krakowa, podczas gdy porucznik Srp z kilkunastu żołnierzami w Dąbrowy pozostał dla wspierania władzy politycznej.

Powodzie nad Wisłokiem. Kra rozpoczęła na tej rzece iść w nocy z 11 na 12 marca, nastryszyła się jednak wnet u mostu pod Dąbrówką (na północ od Łańcuta) w górę prądu aż do Medyni, a w dół prądu do Białobrzegów, dalej pod Swiętoniową (na północny zachód od Przeworska) i przy moście w Tryńczy (na północ od Przeworska). Na całej tej przestrzeni wystąpiła rzeka z brzegów i zatopiła przyległe miejscowości, a mróz, który nastąpił, bardziej jeszcze wzmocnił lody. Oba drewniane mosty na przęsłach pod Dąbrówką i Tryńczą zostały bardzo zagrożone przez masy lodu, które się o przęsła mostu oparły. Wysłane przeto zostały dwa oddziały inżynieryi z Przemyśla, dla robót ubezpieczających na tej przestrzeni Wisłoku. Pierwszy oddział pod komendą nadporucznika Niedzielskiego z pułku inżynieryi Cesarza Franciszka Nr 1 przybył 15 go marca do Tryńczy.

Przedsięwzięte przy moście i w pobliżu Swiętoniowy (w górze mostu) wysadzania zatoru spowodowały kilkogodzinny odpływ lodów, przez co niebezpieczeństwo dla mostu usuniętem zostało i powódź opadła.

Drugi oddział pod komendą nadporucznika Zagórskiego z pułku inżynieryi Cesarza Franciszka Nr 1, przybywszy tego samego dnia (15 marca) zrana do Łańcuta, znalazł mieszkańców zatopionych wsi już bez dachu, mógł przeto tylko ograniczyć swą czynność na usuwaniu zatoru.

Przez wysadzanie masy lodów w górze mostu w Dąbrówce i przez rozbicie (za pomocą roboty ręcznej) zatoru przy samym moście, które to roboty od 16 do 19go marca trwały, osiągnięty został i w tej części Wisłoka odpływ zatoru w dniu 19go marca.

Powódź nad dolnym Sanem. W ujściu Sanu utworzył się zator w d. 13 marca i dosięgał aż do Wisły. Przestrzeń rzeki od ujścia aż w górę do Czekaja była wprawdzie wolną od lodu, ztąd dalej aż do Soch (18 kilometrów) pokrywało ją częściowo albo pierwotne zwierciadło lodu, albo popękane bryły lodowe. Cała woda Sanu wystąpiła na brzegi, przerwała tamy przybrzeżne i zatopiła przestrzeń wynoszącą przeszło 100 kilometrów kwadratowych. Powódź dosięgała na lewym brzegu do gościńca z Rozwadowa do Zalesia na Wiśle, na prawym brzegu aż po za granicę państwa czyli aż do południowego krańca tamtejszych wielkich kompleksów leśnych Radomyśla. Około 30 miejscowości stało pod wodą.

Dnia 17 marca zrana wysłany został z Przemyśla oddział ratunkowy pod komendą porucznika Gustawa Stowassera z pułku inżynieryi Cesarza Franciszka Józefa Nr 1, który po półtrzeciogodzinnej jeździe koleją i po odbytej wśród bardzo nieprzyjaznych okoliczności co do dróg 19-godzinnej jeździe podwodami, stanął w Rozwadowie 18 marca zrana. Największe niebezpieczeństwo minęło tymczasem. Mieszkańcy miejscowości zatopionych zostali zabezpieczeni i zaopatrzenie ich w żywność było w pełnym toku, nadto panująca odwilż pomyślny sprawiła skutek.

W d. 20 marca wezbrał znowu San wskutek odpływu mas lodowych z środkowego Wisłoka. Wsie Wulka turebska i Turbia zostały zalane. Oddział udał się więc w te miejsca i z pomocą żandarmeryi zapewnił bezpieczeństwo mieszkańców. W d. 21 marca prowadzono dalej w Turbi i Majdanie roboty ratunkowe. Wieczorem opadła woda nagle skutkiem wysadzenia lodów w ujściu Sanu i niebezpieczeństwo zostało usunięte. Oddział pozostał jeszcze 22 i 23 marca dla ewentualnej pomocy w rejonie powodzią dotkniętym i dopiero d. 24 odmaszerował.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wykaz dochodów

Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

Od 1-go do 10-go kwietnia 1888 roku, na linii Kraków-Lwów 136,464 złr. 89 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 25,081 złr. 83 cent., na linii Jarosław-Sokal 5,038 złr. 27 c., na linii Dębica-Rozwadów 1,356 złr. 47 centów, razem 167,941 złr. 46 centów. — Od 1go stycznia do 31-go marca 1888 roku, na linii pierwszej 1.382,921 złr. 62 centów, na linii drugiej 269,366 złr. 58 cent., na linii trzeciej 57,720 złr. 26 cent., na linii czwartej 13,984 złr. 28 centów; razem 1.723,992 złr. 74 centów.—Suma na linii pierwszej 1.519,386 złr. 51 centów, na linii drugiej 294,448 złr. 41 centów, na linii trzeciej 62,758 złr. 53 centów, na linii Dębica-Rozwadów 15,340 złr. 75 c.;—razem: 1.891,934 złr. 20 cent.

Od 1-go do 10-go kwietnia 1887 roku, na linii Kraków-Lwów 131,757 złr. 44 centów, na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 35,168 złr. 92 cent., na linii Jarosław-Sokal 4,559 złr. 09 centów, razem 171,485 złr. 45 centów. — Od 1go stycznia do 31-go marca 1887 roku — na linii pierwszej 1.404,534 złr. 79 centów, na linii drugiej 345,860 złr. 70 centów, na linii trzeciej 59,058 złr. 27 c., razem 1.809,453 złr. 76 centów. — Suma na linii pierwszej 1.536,292 złr. 23 centów, na linii drugiej 381,029 złr. 62 centów, na linii trzeciej 63,617 złr. 36 centów; — razem 1.980,939 złr. 21 centów.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla dotkniętych powodzią złożyli drobnemi dobrowolnemi datkami uczniowie klasy I oddziału 2 szkoły miejskiej w ratuszu na Kaźmierzu 2 złr. 4 ct., klasy II B. tejże szkoły 52 ct. — razem 2 złr. 56 ct.

Na budowę kościoła katolickiego w Weimarze nadesłał baron H. Błażowski z Nowosiółki 5 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia 18 b. m.:

„Cała polityka ustała i jakby oddech w sobie zaparła, wobec coraz słabszego oddychania cesarza Fryderyka III. Wszystko w zawieszeniu wobec wiszącego na włosku życia monarchy potężnych Niemiec.

„Wczoraj wieczorem nadeszły do ambasady niemieckiej względnie lepsze o przebiegu choroby cesarza wiadomości, o tyle tylko lepsze, iż mówiły, że chwilowo katastrofa zdaje się być usuniętą.

„Odbył się też bal u księstwa Auerspergów, w jednym z najwspanialszych apartamentów wiedeńskich i wypadł świetnie; tańczono do czwartej zrana. Najj. Pan jednak, przez wzgląd na odgrywający się w Charlottenburgu smutny dramat, odwołał zapowiedziane swoje przybycie i polecił całemu dworowi oraz Arcyksiążętom, aby to samo uczynili. Wczoraj też w Operze wszystkie loże dworskie były puste. Dzisiejsze wiadomości dzienników potwierdzają wczoraj nadeszłe do ambasady niemieckiej doniesienia o względnem polepszeniu w zdrowiu Fryderyka III. Nikt jednak tutaj nie łudzi się już pod tym względem i nikt wątpić nie może, że to początek końca.“

Z Poznania piszą:

Zebranie właścicieli gorzelni z W. Księstwa Poznańskiego oświadczyło chęć przyłączenia się do projektowanego banku spirytusowego dla Niemiec. W zebraniu uczestniczyło 200 osób, tak Polaków, jak i Niemców. W komitecie zasiadają: pp. bar. Messenbach, hr. Turno z Obiezierza i Dr Szułdrzyński z Lubasza.

Z Petersburga donoszą:

Ogłoszone zostały następujące nominacye: gubernator Paszczenko mianowany został gubernatorem pskowskim; wicegubernator zaś charkowski Sipiagin mianowany został p. o. gubernatora kurlandzkiego.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza kategorycznie wiadomości, podanej przez jedno z pism belgijskich, jakoby minister finansów ułożył projekt, wedle którego towarzystwa bezimienne mogą otrzymywać nadal koncesye w Rosyi pod warunkiem, ażeby akcye pozostawały własnością rosyjskich poddanych. Wszystkie towarzystwa zagraniczne, zatwierdzone na drodze właściwej, korzystają w Rosyi ze wszystkich praw, bez względu na narodowość akcyonaryuszów.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Florencyi: Królowa angielska wyjeżdża do Niemiec w towarzystwie samej tylko księżniczki Beatrycy. Królowa zabawi w Charlottenburgu dwa dni tylko, poczem wyjedzie zaraz do Anglii, gdzie się przybycia jej w dniu 27 b. m. spodziewają.

Z Rzymu: Liczba wojsk, wsadzonych dotąd w Massawie na okręty w celu przewiezienia ich do Włoch, wynosi tylko dwa tysiące.

Z Konstantynopola: Z powodu zmiany tronu w Niemczech, wręczał, jak już wiadomo, poseł niemiecki sułtanowi listy uwierzytelniające nowego cesarza. Audyencya z tego powodu odbyła się z niezwykłą solennością: ambasadora prowadzono do Yildiz Kiosku przez szpaler wojska, muzyka wojskowa grała hymn niemiecki, po przyjęciu zaś zaproszonym został na obiad do sułtana, który, tak w czasie audyencyi, jak i obiadu, wyrażał swe sympatye dla Niemiec.

Z Petersburga: Burmistrz Rygi, który się opierał wprowadzeniu języka rosyjskiego, jako urzędowego, stawionym został przed sąd z rozkazu cara. Sąd ten, pochodzący z wyborów szlachty estońskiej, uwolnił burmistrza od winy. Sprawiło to wielkie wrażenie w Petersburgu. Poczytują to za manifestacyę antirosyjską i zdaje się, że wydarzenie to da powód do zupełnego przetworzenia sądownictwa w prowincyach nadbałtyckich na wzór sądownictwa rosyjskiego. Przeciw wyrokowi odwołał się prokurator do senatu.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 19 kwietnia. Wspólne konferencye ministrów odbędą się 30 b. m.

Peszt 19 kwietnia. *Pester Lloyd* donosi, iż okazuje się znowu żywszy ruch wojsk rosyjskich ku granicy austryackiej.

Berlin 19 kwietnia. *National Ztg* pisze, iż w Królestwie rozpuszczono drugie rezerwy wskutek trudności wyżywienia i kwaterunku.

Berlin 19 kwietnia. Stan cesarza Fryderyka jest groźny. Wydawane biuletyny określają tylko chwilowe zwroty w rozwoju choroby, a nie tykają samej choroby. Słabsza konstytucya byłaby dawno uległa. Zadna kanula już nie wystarcza.

Pean i Fauvel, zapytywani, oświadczyli gotowość wzięcia udziału w konsylium lekarskiem.

Paryż 19 kwietnia. Dzisiaj policya zamyka „Palais Bourbon.“ Most „Concordia“ zamknięty, wojsko skonsygnowane, gwardya i konne oddziały w pogotowiu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 kwietnia. (Z Izby deputowanych). W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem, Schuklie jako jeneralny mowca *(pro)* polemizuje z Plenerem i Gregrem, i podnosi, że twierdzenia pierwszego są w zupełności nieprawdziwe. W szczególności twierdzenia Plenera, odnoszące się do kolei południowej, kolei północnej, opłat od tytoniu itd., nie odpowiadają wcale faktycznynym stosunkom. Mowca poruszył sprawę podatku od spirytusu, wyraził życzenia Słoweńców i użala się, iż minister oświaty nie uwzględnia takowych.

Ze względu jednakże na państwo głosować on będzie za budżetem.

Hohenwart oświadcza w faktycznem sprostowaniu twierdzeń Plenera, iż najwyższa Izba obrachunkowa sumiennie spełnia swe obowiązki, i nie bierze względu na życzenia pewnych partyi.

Ministerstwo przestrzegało zawsze ściśle niezawisłości najwyższej Izby obrachunkowej. Twierdzenia Plenera są niczem nie ugruntowane i lekkomyślne.

Plener oświadcza, iż przy twierdzeniach swych w zupełności obstaje. Rozdrażniony i namiętny ton Hohenwarta dowodzi, iż on sam czuje, że stanowisko jego jako szefa partyi rządowej, a zarazem prezydenta najw. Izby obrachunkowej nie da się utrzymać.

Jeneralny sprawozdawca Mattusch zbija zarzuty przeciw budżetowi podniesione, i ubolewa, że w Radzie państwa, która powinna być ogniskiem porozumienia się narodowości, dają się słyszeć podobne twierdzenia, jak te, iż historya zaniedbała wykreślić z pomiędzy żyjących narodów epigonów hussytów. W ten sposób stawia się niejako program wytępienia jednego szczepu. Izba uchwala przejść do dyskusyi szczegółowej.

Berlin 19 kwietnia. Cesarz pracował wczoraj z ks. kanclerzem. Cesarz pokazał się w oknie. Ludność powitała cesarza entuzyastycznie.

Reichsanzeiger ogłasza biuletyn z dnia 18 b. m. przed południem: Cesarz miał noc dość spokojną. Zresztą stan ogólny przy ciągle trwającej gorączce nie zmienił się.

Berlin 19 kwietnia. U cesarza wzmogła się znacznie wczoraj wieczór gorączka. Cesarz jest nieco więcej osłabiony. Cierpienie miejscowe rozszerza się dalej na dół ku kanałowi oddechowemu. Oddech jest dziś przyspieszony.

Berlin 19go kwietnia. Cesarz przepędził noc stosunkowo dość znośnie. Gorączka i osłabienie trwają ciągle, a oddech jest wciąż przyspieszony. Obecnie odbywa się konsylium lekarskie.

Paryż 19 kwietnia. Hr. Dillon dał wczoraj w Neuilly wielką ucztę na cześć Boulangera.

Zapewniają, iż Boulanger w celu uniknięcia manifestacyi uda się dziś bocznemi ulicami do Izby.

Dzienniki boulangerowskie wzywają przyjaciół Boulangera do powstrzymania się dzisiaj od wszelkich manifestacyj.

Najruchliwsza część ligi patryotów wydała do członków ligi odezwę na korzyść Boulangera i Deroulèda.

Londyn 19go kwietnia. Izba niższa przyjęła 239 głosami przeciw 182 głosom bil, uznający małżeństwo męża z siostrą zmarłej żony za ważne.

Bukareszt 19go kwietnia. Pogłoskę, rozpuszczoną przez tutejsze niemieckie dzienniki, jakoby gabinet Bratiana otrzymał 40 milionów od Rosyi w celu wywołania powstania i jakoby udzielone sobie przez Rosyę ruble rozdzielił pomiędzy chłopów, nazywają nawet przeciwnicy Bratiana tendencyjną.

Zofia 19 kwietnia. Wskutek wiadomości, iż niektórzy emigranci chcą granicę w okolicy Trna przekroczyć, wysłał rząd tamże oddział kawaleryi.

Ateny 19 kwietnia. Doniesienie ajencyi Havasa: Zaprzeczają tu formalnie pogłosce, jakoby Grecya popierała rosyjskie intrygi, mające na celu wywołanie powstania na Krecie. Grecya pragnie szczerze utrzymania pokoju z Turcyą, jednakowoż konstatują, iż od czasu, jak Rosya mniej okazuje interesu dla Bułgaryi, grecko-rosyjskie stosunki znacznie się poprawiły.

Kursa. Wiedeń 19 kwietna. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 78·05. — Renta austr. srebrna opod. 80·35. — Renta 4% złota austr. 110·05. — 5% Renta austr. papier. nieopodatk. 92·80. — Akcye Banku Austr. Węg. 865·—. — Akcye kredytowe 268·80. — Londyn 127·—. — Napoleony 10·05½. — Dukaty 5·97.— Marki 62·40—. — 5% Renta węg. papier. 85·60. 4% Renta węg. złota 96·50. — Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 102·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 88·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 84·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 205·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 193·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 216·—. — Akcye kolei południowej 74·—. — Ruble 104·25. — Srebro —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 19 kwietnia. — Banknoty austryackie 160·15. — Krótki Wiedeń 160·15. — Banknoty ros. 166·90. — 5% Listy zast. Polskie 51·25. — 4% Listy Likw. Polskie 46·30. — Akcye kolei Karola Ludwika 77·30. — Akcye austr. kredytowe 135·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych w Krakowie.

(Od dnia 20 października 1887 r.).

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Północnej Cesarza Ferdynanda w kierunku do Wiednia lub od Wiednia:	
*6·55 rano	Pospieszny 2 klasy	*8·48 wiecz.
9·37 wiecz.	Kuryerski 3 „	†7·25 rano
†*5·37 rano	Osobowy „	*9·50 wiecz.
†9·20 przed.	„ „	7·05 rano (z Oświęcima)
*3·— popoł.	„ „	†9·46 rano
†6·30 wiecz.	„ „	†*5·— pop.

* także w kierunku do Prus lub z Prus,
† także w kierunku do Warszawy lub z Warszawy.

Odchodzą z Krakowa	POCIĄGI KOLEI:	Przychodzą do Krakowa
	Karola Ludwika w kierunku do Lwowa lub od Lwowa:	
9·26 wiecz.	Pospieszny 2 klasy	6·48 rano
10·46 przed.	Osobowy 3 „	2·33 popoł.
10·57 wiecz.	Mieszany „	5·07 rano
6·12 rano	Lokalny „	8·20 wiecz.
	w kierunku do Wieliczki lub od Wieliczki:	
11·15 przed.		7·35 wiecz.
	Kolei Państwowej w kierunku do Oświęcima lub od Oświęcima:	
7·58 rano		8·36 wiecz.
	w kierunku do lub od Żywca, Nowego Sącza, Zagórza:	
7·58 rano		7·35 wiecz.
	w kierunku do lub od Suchy, Nowego Sącza, Zagórza:	
7·03 wiecz.		9·24 rano

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej i państwowej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru praskiego o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 19 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	104 —	105 —
Marki niemieckie	62 15	62 60
Dukat ważny	5 96	6 04
20-to frankówka ważna	10 04	10 08
Imperyał ważny	10 33	10 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	78 —	78 85
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „	87 50	89 —
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	90 —	91 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	91 75	92 75
4½% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	88 50
5% „ „ „ „ „ „	93 —	94 —
5% „ „ „ „ „ „	99 65	100 50
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	99 25	100 25
6% „ „ „ „ „ „ niepr.	96 —	97 —
6% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	84 —	90 50
7% „ dłużne „ „ „ 18 let.	-- —	— —
6% „ „ „ „ „ 20 let.	88 —	93 —
5% „ „ „ „ włość. we Lwowie	48 —	50 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 25	101 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	193 —	195 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	215 50	217 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	276 —	284 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 50
„ „ Stanisławowa	— —	35 —
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 -	17 65
„ „ węgier. „ „	11 10	11 75

Wiedeń 18 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 20	78 40
4⅕% „ srebrna	80 45	80 6
4% „ złota	110 40	110 60
5% „ papier. nieop.	92 90	93 10
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m.k.	132 25	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 70	134 10
4% „ „ 1860 „ 100 „	138 75	139 2
„ „ 1864 „ 100 „	166 50	166 80
„ „ 1864 „ 50 „	166 50	166 [illegible]
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	150 20	151 —
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	110 25	111 25
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	101 —	102 50
Galicyjskie „ „	101 6	102 1
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższe-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	103 60	104 4
Węgierskie „ „	104 40	105 10
Węgier. z klauz. 1867 . „ „	104 2	104 80
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	102 25	102 75
Boden-Credit austryackie . . 80 „	237 50	233 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	269 40	269 6
„ Bank węgierski . . . 200 „	271 —	271 50
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	172 —	174 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	510 —	514 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	864 —	866 —
Unionbank . . . . . . 200 „	189 75	190 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	148 25	149
Wied. Bankverein . . . . 100 „	85 75	87 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	174 50	175 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	358 —	359 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2472	2478
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	193 75	194 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	140 —	140 5
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	216 —	216 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	157 75	158 25
„ „ Lit. B. . 200 „ „	160 25	160 75
Rudolfa . . . . . 200 „ „	181 —	181 50
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	172	173 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 „ „	222	222 25
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	74 5	75 —
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 —	161 50
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	156 50	157 —
„ Westb. . . . . 200 „ „	158 --	159 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 50	128 —
4½% „ „ papier. . 50 lat	101 —	101 3
3% Prem. Boden-Credit allg. . . .	101 75	102 25
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	-- —	— —
7% Listy dłużne „ . 20 „	88 —	93 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	84 —	90 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	92 50	93 —
5% „ „ „ „ „	99 80	100 20
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 80	100 2
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	— —	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	93 10	93 25
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	91 15	92 —
5% „ „ Hipot. „ prem. .	99 60	99 70
5% „ „ „ „ 40 lat	96 35	96 50
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 50	101 80
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit . . .	101 2	— —
4% „ Banku Hip. prem. . . .	103 50	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	96 90	97 60
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 75	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 75	100 5
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 50	103 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	97 90	98 40
„ Jarosław 300 „ „	97 —	97 20
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	79 50	80
„ nieop. „ „	88 —	88 50
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	106 80	107 1
„ „ Lit. B 200 „ „	104 60	105 10
„ „ E. 1874 200 m. „	134 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	124 60	125 2
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	89 90	90 7
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	97 8	98 1
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	201	202 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	143 40	144 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	127 —	127 50
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 —	103 50
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	97 20	98 -
„ „ „ II Em. . 200 „ „	96 50	97 25
„ Nordost . . . . 300 „ „	95 25	96 75
„ „ złotem . . 200 „ „	127 50	128 —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	100 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 —	100 —
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	118 50	— —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	132 —	132 50
„ Węgierskie . . „ 100	121 —	121 50
„ Tureckie . . . fr. 400	19 —	19 20
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 60	8 80
Kredytowe . . . . . . „ 100	182 50	183 —
Clary . . . . „ 42	55 —	55 50
3⁸⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	117 50	118 50
Insbruku . . . . . . „ 20	22 50	23 50
Keglewicha . . . . . „ 10½	28 75	29 75
Krakowskie . . . . . „ 20	18 50	19 50
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	56 25	— —
Palffy . . . . „ 42	52 25	53 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	17 10	17 40
„ „ węgier. „ 5	11 20	11 50
Rudolfa . . . . . . „ 10	20 --	21 —
Salma . . . . „ 42	62 25	62 75
Salzburskie . . . . . „ 20	24 50	25 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . . . . „ 20	— --	35 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	137 50	139 —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . „ 21	— —	—·—
Windischgrätza . . . . „ 21	49 25	50 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 97	5 99
20-frankówki	10 05	10 06
Imperyały rosyjskie	10 38	10 40
Funty szterl. angielskie	12 67	12 72
Liry tureckie złote	11 40	11 42
Marki niemieckie za 100 marek	62 37	62 45
Rubel papierowy za 100 rubli	104 25	104 50

Lwów 17 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 50	100 60
4% „ „ „ „ „	— —	95 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 50	100 60
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	91 —	92 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	101 60	102 75
4½% „ pożyczki krajowej	88 —	89 50

Warszawa 18 kwietnia.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	101 —
„ „ „ V „	99 70	100 —
4% Listy likwidacyjne	89 85	90 30
5% „ warszawskie I ser.	99 40	100 —
„ „ „ III „	98 —	98 35
„ „ „ IV „	98 —	98 30
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
„ „ „ „ „ 1866 r.	— —	— —

Wyszedł z druku II. zeszyt

Filozofii historyi narodu polskiego

J. Niemirycza

i jest do odebrania dla prenumeratorów we wszystkich księgarniach. [929]

Podziękowanie.

Pan **Tomasz Wojciechowski**, organmistrz z Krakowa, odrestaurował i przerobił organy w kościele parafialnym w Bieńkówce, dyecezyi krakowskiej. Organy zostały zaopatrzone oprócz nowych głosów, nowym miechem cylindrowo-nożycowym, mechanizmem nowym i klawiaturą. Praca p. Tomasza Wojciechowskiego zasługuje ze wszechmiar na ogólne uznanie, to też Komitet kościelny poczytuje sobie za miły obowiązek, pann Tomaszowi Wojciechowskiemu publicznie podziękować, polecając go interesowanym.

Bieńkówka, dnia 16 kwietnia 1888 r.

Ksiądz Wojciech Kęska, proboszcz.
Wacław Jettel, przewodniczący Komitetu.
(853)

Ekonom 32 lat liczący, żonaty, wysłużony podoficer — z 14-letnią praktyką popartą chlubnemi świadectwami i poleceniem znanych obywateli, który przez 7 lat samoistnie kilku folwarkami zarządzał — poszukuje odpowiedniej posady zarządcy, rachmistrza lub kontrolora. Łask. zgłoszenia pod adr.: **S. S.** poste rest. **Radymno.** [954 1-2]

STYRYJSKIEJ
świeżej krowianki
również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya
także **Józefa Freysingera w Lisku**
dostać można
w aptece „pod Gwiazdą“
Konstantego Wiszniewskiego
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.
(927-1-)

Poszukuje się lokalu na większą Kawiarnię lub Restauracyę. Zgłoszenia listowne pod lit. **N. N. 20** poste rest. **Kraków.** (955-1-3)

Dom murowany
przy plantacyach
z parcelą do budowy, 3 fronty, w śródmieściu, najładniejsze położenie — **do sprzedania.** Wiadomość u właściciela przy ul. św. Gertrudy pod L. 25 między godziną 1szą a 2gą. (956 1-3)

OBWIESZCZENIE.

L. 6. (928-1-3)

W **c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy jest do wydzierżawienia budynek teatralny**, składający się ze sceny, 20 lóż, galeryi, sali widzów, 20 pokoi mieszkalnych, z odpowiedniemi sprzętami, na sezon 1888 r. lub dłużej.

Oferty zaopatrzone w 10% ofiarowanego czynszu jako wadyum, tudzież w dowody uzdolnienia do kierownictwa, przyjmuje i udziela bliższych wyjaśnień **w terminie do 10go maja 1888 r.**

c. k. Komisya zdrojowa w Krynicy.

Podróżni prowizyjni i ajenci

na drewniane story jako adamaszek (figurowany) i double jako żaluzye — będą za wysoką prowizyą przyjęci przez firmę **A. Hausdorf**, wyrób storów drewnianych i żaluzyj w **Barzdorf** pod **Braunau w Czechach.** [952-1-24]

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.



Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt. pocztą o 10 cnt. więcej.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski (dawn. Trauczyński) W. Redyk, E. Stockmar; we **Lwowie** H. Blumenfeld, P. Mikolasch; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Latiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder. [979-1 6]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **Ł. Lusera plaster dla turystów.**

Zʻd. 15 kwietnia b. r. została otwartą **w Krakowie przy ul. św. Tomasza pod L. 20 na I. piętrze**

pracownia sukien, okryć i kapeluszy damskich

po najprzystępniejszych cenach. Zamówienia wykonane będą w jak najkrótszym czasie. (944-4-6)

DORA.

NOWOŚCI MUZYCZNE.

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN. ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
wyszły:

Wroński Adam.	„Nad Prutem“ Dumka i Kołomyjka . . .	złr. —·60
—	„Pif Paf“ Galop .	„ —·50
—	„Na Falach Wisły“ Walce	„ 1·—
—	„W Resursie“ Mazury	„ —·60
—	„Lwowianeczka“ Polka	„ —·50
Gall Jan.	„Piosneczka z Ogródka“ wiersz Stanisława Rossowskiego . .	złr. 1·—

(753-5-5)

Do obsadzania miejsc przechadzkowych

dostarcza
6-letnich akacyj
Zarząd dóbr Rudnika.
Cena: na miejscu w Rudniku 20 cnt., na miejscu w Rzeszowie 25 cnt. za 1 sztukę z opakowaniem. [926-2 6]

Magasin français de Corsets
Madame
M. WEISS
de Paris
Neuer Markt 2 au premier
WIEN

Ceny gorsetów od złr. 10, 12, 14 do 16.
Pasek (ceinture) od złr. 6, 8, 10 do 12.
Wrazie listownego zamówienia uprasza się o podanie miary w centymetrach: 1. Objętości piersi i grzbietu wzięta pod ramieniem; 2. objętości kibici; 3. objętości bioder; 4. długości pod ramieniem, aż do kibici. — Miarę należy wziąć na ciele i na sukni. (2728-22-)

Założona r. 1679.
Ces. król. austryacki nadworny dostawca
król. belgijski nadworny dostawca
król. niderlandzki nadworny dostawca
Wynand Fockink w AMSTERDAMIE.
FABRYKA wybornych holenderskich **likierów.**
Skład fabryczny: **WIEN,** *I. Kohlmarkt 4.*
Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (793-4-12)

PAPIER RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.
Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.
Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.
SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (80 13)

Słabość mężką
skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:
Dra Retau'a Ochrona własna.
Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę mężką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [69-15-15]

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, — w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2, poleca swojego wyrobu *znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.*

Powietrze lasów iglastych w pokoju!
otrzymuje się przez rozpylanie
kadzidła sosnowego!
Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. (845 43)
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.
Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

XXV. loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.
10,215 wygranych w ogólnej ilości 207,400 zlr.
między temi
107,400 złr. w zjednoczonej rencie papierowej
i 100,000 złr. w gotówce.
Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 3go maja 1888.
Los kosztuje 2 złr. w. a.
Bliższe objaśnienia zawiera rozkład gry, który można dostać darmo przy zakupnie losów w oddziale dla loteryj państwowych w Wiedniu, Stadt, Riemergasse 7, 2 Stock in Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży.
Losy przesłane będą opłatnie. (517 6-6)
Wiedeń, w lutym 1888 r. Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, oddział loteryi państwowej.

Zarząd fabryki wyrobów glinianych i cegielni parowej Maurycego Barucha

w ŁAGIEWNIKACH pod KRAKOWEM,

zawiadamia P. T. inżynierów, budowniczych, architektów i właścicieli domów, że zaopatrzył skład we wyborowe **piece** kaflowe kolorowe i białe, kominki i kuchnie własnego wyrobu. — Staraniem zarządu będzie: przez dokładne i praktyczne ustawianie pieców przez zdolnych i doświadczonych zdunów i punktualną dostawę, usunąć powód sprowadzania kafli z po za granicy kraju naszego. (822 5-12)

Zamówienia na cegłę: maszynową, ręczną, formową, dachówkę, dreny i cegłę ogniotrwałą, przyjmuje kantor fabryczny przy młynach parowych w Podgórzu.

Zarząd.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez **Chles FAY,** Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
[608-31-]

Odznaczone na wszyst. wystawach srebr. medalami.

TYLKO PRAWDZIWE JANA PARGERA

od dawna znane i zawsze znakomite
czernidło połyskowe z indygowego lakieru olejnego
skład w WIEDNIU, I., Schulerstrasse Nr. 7,

jest bardzo stosowne do wytworzenia ciemno-czarnego pięknego połysku, a z powodu swej znacznej zawartości tłuszczu do konserwowania zwierzchniej skóry. Taż fabryka poleca prócz tego swój poręczony zupełnie nieszkodliwy **LONDYŃSKI LAKIER NA BUTY** dający się zmyć ciepłą wodą, w szklannych słoikach pięciorakiej wielkości, najlepszą angielską żółtą albo też rosyjską czarną

Neu erfundene k.k. privileg. INDIGO-ÖHL-LACK-WICHSE von Johann Parger. FABRIK: Simmering, Gaygasse Nº 9. NIEDERLAGE: Stadt, Schullerstrasse Nº 7 IN WIEN

maść do konserwowania skóry
w pudełkach drewnianych lub blaszankach, najlepszy czarny **LAKIER DO SKÓR I CHOMĄT.** — Utrzymuje główny skład od dawna **słynnej fabryki atramentów Popp & Comp. w Pradze.**

Moje czernidło w pudełkach drewnianych, gatunku Nr. 3 do 6, i w blaszankach musi mieć obok umieszczoną oryginalną etykiete, zarejestrowaną w c. k. Sądzie handlowym i w Izbie handlowej fol. 314 l. 1562 jako znak ochronny.

Oszukańcze naśladowania będą sądownie ścigane, a dotyczące zawiadomienia przezemnie wynagrodzone. (601-7-8)

SODENSKIE MINERALNE PASTYLKI
na chrypkę i kaszel

najlepszy środek domowy! Jedna z tych pastylek podczas słoty rozpuszczona w ustach wystarcza, aby **ochronić się przeciw nieżytowym dolegliwościom podniebienia, krtani i płuc.** Gdzie takie choroby już zaszły, działają **z najlepszych zdrojów mineralnych sodeńskich** przez wyparowanie wyrabiane pod kontrolą król. radcy zdrowia p. Dra W. Stöltzinga pastylki również jak same zdroje rozwalniająco na śluz i lecząco. Także w **przewlekłym nieżycie** a nawet w oznaczonej **gruźlicy płuc** okazały się **sodeńskie pastylki mineralne**, w większej ilości i w letniej wodzie sodeńskiej częściej brane, jako środek na dręczący kaszel i osłabienie. Usuwając nieregularne trawienie, **zatkanie ciała i nieżyt kiszek**, sprawiają przedwstępny warunek lepszego odżywienia ustroju, są zatem wielkiej wartości dla **rekonwalescentów** szczególniej po **zapaleniu opłucny żebrowej i płuc.** Pacyentom cierpiącym na **hemoroidy, lekkie nabrzmienie wątroby,** przeciągłe zwykłe **zaflegmienie** nadają sodeńskie pastylki przez naturę samą wyrabiany bardzo skuteczny środek leczniczy, który szczególniej dla użytku kobiet i dzieci w rozlicznych gospodarstwach domowych i wielu zakładach już wprowadzony, używanym bywa jak poświadczają lekarze skutecznie w przypadłościach drażniących i zaflegmieniach. **Sodeńskie mineralne pastylki** są do nabycia pudełko po 66 ct. **we wszystkich aptekach.** Główny skład dla Austro-Węgier: **K. K. Hofmineralwasser Niederlage, Wien I.** Wildpretmarkt 5. (2351-14-16)

Trawę miodową
(holcus lanatus)

własnej produkcyi, świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż, p. Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy, jedynasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów.

Sprzedaje również konicz szwedzki, 100 kilo wraz z workiem po 32 złr., ziarno świeże, piękne i bez kanianki. (431-14 15)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . .	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [677-77-]

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

W. Karol Hirsch i Syn
hurtowny Handel nasion
w Opawie w Szląsku austr.

polecają do uprawy wiosennej jaknajlepiej swój wielki dobrze zaopatrzony skład **wolnej od kanianki:**
koniczyny czerwonej najlepszej styryjskiej,
koniczyny czerwonej szląskiej górskiej, 100 kilogramów 46 złr.
lucerny najlepszej francuskiej,
koniczyny mięszanej szwedzkiej, **koniczyny białej,**
esparcety, seradelli, łubinu,
rajgrasów: angielskiego, szockiego, francuskiego i włoskiego,
tymotki, psiej trawy kupkowej,
trawy miodowej (holcus lanatus),
nasiona buraków pastewnych prawdziwych kwedlinburgskich,
koński ząb prawdziwy amerykański,
rygskie i parnawskie nasienie lnu w beczkach,
jęczmień proboszczowski i owies proboszczowski,
nasienie świerkowe i modrzewiowe świeże, (702-5-10)
nasienie białej i czerwon. sosny świeże,
Portland cement i wapno hidrauliczne,
gips sztukateryjny i papę dachową,
gips nawozowy mielony, pruski, szląski,
mąkę kościaną i superfosfaty do nawozu.
Cenniki na żądanie darmo.
Powyższa firma kupuje także każdej chwili nasienie tym‿tki i najlepszych koniczów.

WSZECH NAUK LEKARSKICH
Dr Tadeusz Kijas
były lekarz praktykujący i elew-asystent przy klinice lekarskiej prof. Dra Korczyńskiego, osiada z dniem 1go maja w **Nowym Sączu** i ordynuje od 3—5 po południu. (946-2-3)

Serkarz
liczący 24 lat, kawaler, dokładnie obeznany z wyrobem sera szwajcarskiego, poszukuje posady. — W danym razie może objąć dozór w oborze. — Adres: **Karol Rymorz w Godziszowie, p. Goleszów, Szlązk austr.** (860-2-5)

Szukam mieszkania letniego
bez wilgoci, od maja lub czerwca, składającego się z 3 lub 4 pokoi i kuchni, na parterze, w obrębie miasta. — Wiadomość w Krakowie przy ul. Brackiej pod Nr. 7, na I. piętrze. (781-2-3)

Kto w obrębie miasta ma plac
z małemi zabudowaniami — na pracownię kamieniarską — do sprzedania lub na dłuższy czas do wynajęcia, zechce się zgłosić do podpisanego. (749-4 5)
Fabian Hochstim, ul. św. Gertrudy L. 2.

OGŁOSZENIE.

L. 292. [915 3-3]

Zwierzchność gminy król. miasta **Myślenic**, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż **w dniu 24 maja 1888 r.** odbędzie się tutaj **publiczna licytacya** za pomocą ofert pisemnych, **na wydzierżawienie prawa propinacyi** w obrębie gminy miasta Myślenic, oraz w domach pod L. 284 albo 286 w sąsiedniej gminie Dolnejwsi położonych, na przeciąg czasu trzechletni t. j. **od 1 stycznia 1889 r. do 31 grudnia 1891 r.**

Warunki licytacyjne wyłożone są do przeglądnięcia w kancelaryi urzędu miejskiego.

Myślenice, 4 kwietnia 1888 r.

Burmistrz: *Andrzej Uchacz.*

FOSFORAN ŻELAZA
LERASA, doktora nauk ścisłych.

Płyn ten, jedyny który zawiera w swym składzie pierwiastki kości i krwi, jest nader skutecznym przeciw *niedokrwistości, boleściom żołądka, bladaczce, białym upławom, nieregularności miesięcznej u kobiet.* Łatwy do strawienia, bardzo często jest zalecany przez lekarzy kobietom, dziewczętom, jak również wątłym i delikatnym dzieciom.
SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [90-15-]

Kąpiele mułowe PISZCZANY (Pöstyen)

w **WĘGRZECH,** stacya kolei uprz. austr. węgier. Staatseisenbahn-Gesellschaft. Połączenia z wszystkiemi pociągami osobowemi i pospiesznemi.

Rozpoczęcie pory dnia 1go maja.

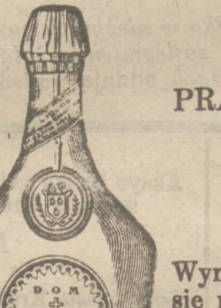
Oddawna słynne kąpiele mułow. uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach gośoca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd. Obok leczenia także MIĘSIENIE, gimnastyka szwedzka i elektryka. — Wiadomości udziela radca sanitarny i lekarz Dr. Fodor. (Od 4 do 26 kwietnia w Wiedniu, I., Schulerstr., Hotel „König von Ungarn“). Opisy kąpieli darmo. (898 2 3)

Zarząd kąpielowy.

ASTMY I KATARY

leczą się przez użycie Rurek zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszność — Kaszle — Katary — Newralgije — w PARYŻU
sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20. Wymagać podpisu jak obok na każdéj rurce.
w *KRAKOWIE* w aptekach PP. WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAUCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.
We *LWOWIE* w aptekach PP. K. MIKOLASCHA i WEWIÓRSKIEGO.
[85 21-26]

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI
wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.
Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (365 7-24)

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Étranger
A. Legrand ainé

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać „nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“. Dostać można w *Krakowie* w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Remana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolfi, w dystylarni Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza
7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Żywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa
8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-68-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca Drukarni Józef Łakociński.